12 str. Wtorek, 15 sierpnia 1933 20 gr.

DZIEŃ BYDGOSKI

ORAZ WYDAWNICTWA

DZIEŃ POMORSKI
GAZETA MORSKA
GAZETA GDAŃSKA

DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok IV | Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Mostowa 6 | Telefon 22-18 Konto czek. P. K. O. 205.102 | Nr. 185

W rocznicę wielkiego zwycięstwa

Dziś cała Polska święci dzień żołnierza polskiego

Trzynaście lat temu, 15 sierpnia 1920 r., po dwumiesięcznej ofensywie armja czerwona stanęła u bram Warszawy. Na przedpolu stolicy zaczął rozgrywać się bój, którego wynik zadecydować miał o bycie lub niebycie Rzeczypospolitej. W dniu tym Twórca Armji Polskiej i Naczelny Wódz, Józef Piłsudski, walcząc z ogólnym niemal upadkiem nastroju i załamaniem moralnem w społeczeństwie, — w rocznicę wymarszu pierwszej kadrowej obmyśla i stwarza wysiłkiem jedynie tylko własnego rozumu, talentu i woli, z niezłomnem postanowieniem wytrwania do ostatka, genjalny plan operacyjny, w dziejach wojen jeden z najświetniejszych.

Naturalnym owocem tego planu był PAMIĘTNY DZIEŃ 15 SIERPNIA 1920 r. zarysowujący kryzys walk o posiadanie Warszawy i zapowiadający rozpoczęcie w dniu 16 sierpnia, dzisiaj nam znanej, chlubnej naszej ofenzywy ogólnej przez 3 i 4-tą armję, uwieńczonej w wyniku zwycięstwem i bezładną ucieczką wroga z granic łupionego kraju, nim udało się mu z północy i z południa oskrzydlić Warszawę.

W dniu 15 sierpnia 1920 roku Naczelny Wódz, Józef Piłsudski, wydaje do wojsk rozkaz do rozpoczęcia działań zaczepnych, w którym podając do wiadomości szeregów osobiste przez niego objęcie dowództwa nad główną grupą uderzeniową, żąda od wojska „skupienia całej woli i energji, by przez szybkie działanie zaskoczyć nieprzyjaciela, nogami i męstwem piechura polskiego wygrać tę bitwę."

Któż z nas Polaków, nie pamięta sierpnia z przed 13-stu laty, tych chwil niepewności i niepokoju, a później dni, w których żołnierz polski, broniąc serca kraju — Warszawy — z hasłem na ustach „nie przepuścimy", legł w dziesiątkach setek na polu chwały za honor Ojczyzny i sztandarów wojskowych, wywalczyć swem nieustraszonem męstwem, poświęceniem i wolą wolność nie tylko naszej Ojczyźnie ale i całemu światu.

I dlatego, dzień 15 sierpnia, (jako zapoczątkowanie naszej zwycięskiej ofenzywy) stał się wyrazem zespolenia całego społeczeństwa z armją nietylko podczas wojny, ale i raz na zawsze w czasie pokoju, a w roku bieżącym w związku z trzynastoleciem zwycięstwa nabiera specjalnego tła i niezmiernie wyrazistego o jego ważności znaczenia. Dzień dzisiejszy — z perspektywy minionych lat trzynastu — to triumf oręża polskiego i zbiorowej mocy woli Narodu i potęgi jego Ducha — wszystkich społem i każdego oddzielnie — to dzień święta całego Narodu polskiego.

Obchodzony przez nas uroczyście DZIEŃ 15 SIERPNIA JEST SWIĘTEM BOHATERSKIEGO DUCHA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO, na pamiątkę wiekopomnego czynu roku 1920, kiedy to znużony 800-kilometrowym marszem odwrotnym znad Dniepru, Auty i Berezyny, żołnierz nasz, z całego Narodu powstały i o serce tego Narodu oparty, nagle na przedpolu Warszawy, ujrzawszy swego Naczelnego Wodza na froncie podczas przeglądu dywizji w dniu 14 sierpnia 1920 r., ocknął się, odwrócił i ze znaną nam, w naszym organizmie narodowym swoiście tkwiącą pogardą dla śmierci, z brawurą i z uśmiechem na ustach, wyklinając wroga, utworzył z własnych piersi tamę olbrzymowi, co chciał światu nieść pęta...

Bohaterski duch żołnierza, kierowanego żelazną wolą i rozumem Wodza i słuszności sprawy, oraz spontaniczny poryw całego Narodu Polskiego w ostatniej chwili w obliczu groźnego niebezpieczeństwa — oto genetyczne podstawy, i przyczyny, „regeneracji moralnej" i odniesionego zwycięstwa.

Dziś w tym dniu uroczystym, po latach 13-tu, pomni na owo bohaterstwo z ducha, należny hołd składamy żołnierzowi polskiemu.

Lwów gości podoficerów rezerwy Rzplitej

Lwów 15 8 (PAT). W dniu wczorajszym Lwów gościł w swych murach ogólnopolski zjazd Związku Podoficerów Rezerwy. W zjeździe biorą udział liczni członkowie związków i byli kombatanci.

Uroczystości rozpoczęły się w sobotę otwarciem zawodów strzeleckich i oddaniem strzałów honorowych przez przedstawicieli władz wojskowych.

Przewodniczy zjazdowi prezes ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy p. Cwynar. — W czwartek odbędą się obrady główne.

Przybyli ci, co najwięcej ukochali polskie morze

Spływ wioślarzy i kajakowców w morskiej stolicy Polski — Gdyni

Dopiero w piątek późnym wieczorem **przybyli do Gdyni wioślarze i kajakowcy z całej Polski,** przywiezieni z Gdańska wraz ze swym sprzętem wioślarskim na statkach „Gdynia", „Dar Pomorza", oraz na kilku holownikach. Przypływ przez ujście Wisły do Bałtyku, jak już donosiliśmy okazał się technicznie niemożliwym.

Ogółem dodarło do Gdyni zgórą 2000 osób na 40 żaglówkach, 75 łodziach wioślarskich i na 800 kajakach.

Wytrwali żeglarze przebyli olbrzymie trasy, wynoszące w niektórych wypadkach **ponad 1300 km.** Zdarzyło się również w drodze, iż pewne grupy, by dostać się do węzłów wodnych, przenosiły swe łodzie w rękach po kilkanaście i więcej km.

Komisarjat Rządu w Gdyni, Komitet Przyjęcia i całe społeczeństwo wybrzeża otoczyło uczestników gigantycznego spływu „Przez Polskę do morza" troskliwą i **serdeczną opieką.** Przygotowano dla nich wygodne kwatery w Etapie Emigracyjnym na Grabówku.

Łodzie i kajaki umieszczono na wybrzeżu, przed gmachem „Żeglugi Polskiej", gdzie znajdowały się również biura kierownictwa spływu. Niektórzy żeglarze przyzwyczajeni w czasie pięknej i długiej podróży rzekami polskiemi do spędzania nocy pod gołem niebem, biwakowali w namiotach i łodziach.

W sobotę, uczestnicy spływu podzieleni na liczne grupy, **zwiedzili Gdynię i port,** a także odbyli **wycieczkę po zatoce okrętami wojennemi.**

W niedzielę o godzinie 8 rano wszyscy zgromadzili się przed „Żeglugą Polską", skąd wyruszyli czwórkami na wybrzeże przed „Hotel Morski" na **uroczystą mszę św. polową.**

Po nabożeństwie Komandor Spływu gen. Kwaśniewski złożył raport Komisarzowi Rządu, który w odpowiedzi wygłosił dłuższe przemówienie w którem w imieniu Gdyni gorąco powitał nieustraszoną gromadą żeglarzy polskich, która przez stawy, potoki, rzeczki, rzeki przybyła na Polskie Morze aby Mu oddać hołd.

Po gromkich okrzykach na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, **wrzucono w fale morza symboliczne butelki,** zawierające w **swych wnętrzach okolicznościowe dokumenty.**

W godzinach południowych miała odbyć się **defilada spływu na łodziach i kajakach,** jednak z powodu zbyt dużej fali, żeglarze prowadzeni przez gen. Kwaśniewskiego **przedefiladowali pieszo przed Komisarzem Rządu, gen. Orlicz-Dreszerem prezesem L. M. K. i Komitetem Przyjęcia** udając się zkolei do Etapu Emigracyjnego na wspólny obiad.

Po obiedzie pożegnalnym w salach Etapu Emigracyjnego uczestnicy spływu zgromadzili się na boisku, gdzie **komandor spływu gen. Kwaśniewski w obecności Komisarza Rządu mgr. Sokoła, gen. Orlicz - Dreszera i b. marszałka senatu dr. Szymańskiego,** oraz licznych przedstawicieli społeczeństwa rozdał żeglarzom nagrody, dyplomy i żetony. I nagrodę w postaci srebrnego puharu, ufundowanego przez p. Dowódcę OK III zdobyła drużyna wioślarska w Grodnie za przepływ najdłuższej trasy 1600 kilometrów, ponadto członek tej drużyny **p. Kazimierz Wicin** otrzymał nagrodę indywidualną w postaci srebrny papierośnicy z odpowiednią dedykacją, którą ofiarował p. Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku dr. Papée. Pan Wicin będąc kaleką przepłyną całą trasę **tylko jedną ręką.** II nagroda: waza srebrna ufundowana przez D. O K. 4 przypadła w udziale **Tomaszewskiemu Klubowi Wioślarskiemu** za największą ilość kajaków ze swego okręgu Ponadto rozdanych zostało **200 dyplomów honorowych ofiarowanych przez komitet obchodu 700-lecia Torunia, oraz kilkaset dyplomów uznania od Ligi Morskiej i Kolonjalnej.**

Wszyscy uczestnicy spływu otrzymali artystyczne żetony pamiątkowe. Wzniosłą uroczystość zakończyło przemówienie dr. **Jurzewiczowej** z Warszawy, która jako uczestniczka spływu w imieniu żeglarzy złożyła **podziękowanie organizatorom tej gigantycznej imprezy oraz Gdyńskiemu Komitetowi Przyjęcia.**

Z kolei Komendant spływu, generał **Kwaśniewski** udekorował pamiątkowemi żetonami **grupy organizatorów spływu, Komisarza Rządu w Gdyni p. mgr. Sokoła, panią Irenę Sokołową, b. marszałka senatu Szymańskiego i gen. Orlicz-Dreszera.**

Wieczorem część gości udała się koleją do domów. Kajaki załadowane na wagony, odtransportowane będą na miejsce przeznaczenia.

10 lat temu do Gdyni zawinął 1-szy statek zagraniczny

Wczoraj minęło 10 lat od chwili, gdy do portu gdyńskiego, będącego wówczas niemal w projekcie zawinął pierwszy statek zagraniczny.

Dnia 13 sierpnia 1923 roku, jak głosi kronika portowa, zawinął do Gdyni o godzinie 22,20 statek Kentucky pod dowództwem kapitana Cordina, będący własnością Comp. General Transatlantic. Statek przywiózł pasażerów z Ameryki oraz ładunek towaru.

Statek ten stał w prowizorycznym porcie kilka dni i odjechał do Ameryki i Francji, zabierając partję emigrantów i robotników.

Zwycięstwa Weisówny i porażki Walasiewiczówny

na międzynarodowych zawodach w Brukseli

Bruksela, 15. 8. (PAT). W niedzielę odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w których udział biorą 2 polki: **Walasiewiczówna i Weisówna.** Zawody przyniosły nam szereg **cennych zwycięstw** i dwie niespodziewane porażki. Najudatniej wypadł **rzut dyskiem Weisówny,** w której to konkurencji zawodniczka nasza osiągnęła 42,90 mtr. i **rzut kulą — 11,96.** Drugie miejsce w rzucie kulą zajęła angielka Decook z wynikiem znacznie gorszym — 10,11 mtr. Ponadto **Weisówna wywalczyła trzecie miejsce w rzucie oszczepem** osiągając 40,55 mtr. jej konkurentka Decook osiągnęła 32.16 mtr.

Walasiewiczówna **startowała ze zmiennem szczęściem. Przegrała bieg na 100 i 200 mtr. o pierś przychodząc na metę w tym samym czasie** co holenderka **Schurman,** która w obu sprintach zwyciężyła w doskonałym czasie 11,9 i 24,5 sek. **Walasiewiczówna wygrała natomiast bieg na 800 mtr. w czasie 2,26 min.** przed znaną angielką Christmas. **Ponadto Walasiewiczówna moralnie zwyciężyła w skoku w dal, startując poza konkursem i osiągając 5,50 mtr.** Pierwsze miejsce w tej konkurencji zajęła angielka Hiscook mając 5.25 mtr.

Walasiewiczówna startowała jeszcze w skoku wzwyż, jednak odpadła przy wysokości 1.40.

Konkurencje kobiece na zawodach obesłane były bardzo licznie przez Holandję, Francję i Anglję, które wysłały swoje pełne składy olimpijskie. **W zawodach startowało 50 najlepszych zawodniczek europejskich.**

Oznaki poprawy gospodarczej

„Zaczęły działać siły, wiodące do przezwyciężenia depresji" — oświadcza ostatni komunikat Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, a zatem instytucja powołana do naukowego badania i charakteryzowania położenia gospodarczego i przebiegu konjunktury.

Co to oznacza w języku potocznym? Oznacza to, że w układzie stosunków gospodarczych przejawiają się pewne oznaki poprawy. I to nie poprawy błyskotliwej, sezonowej, wywołującej nagły, a widoczny wzrost obrotów handlowych czy też pokaźny wzrost produkcji, — lecz poprawy faktycznej, w szerszem pojęciu rozumianej.

Kurczenie się obrotów gospodarczych i spadek produkcji musiały być same przez się zahamowane przez konieczność zaspakajania codziennych potrzeb życia ludzkiego. Te potrzeby stanowią dolną granicę ruchu gospodarczego, poza którą życie gospodarcze tylko z trudem opada. Dowiodły tego wszystkie dotychczas przeżywane przez świat fale depresji, dowodzi również i rozwój obecnego kryzysu.

W 1913 roku nie było mowy o jakiejkolwiek nadprodukcji, czy to rolniczej czy przemysłowej. Rok ten nie był również okresem pomyślnej konjunktury. To też rozmiary życia gospodarczego w owym roku uważać należy za normalne i w zupełności wystarczające dla zaspakajania wszelkich potrzeb życia ludzkiego.

Porównajmy obecne rozmiary życia gospodarczego z rozmiarami z roku 1913. Zarówno wytwórczość przemysłowa, jak i rolnicza, w pewnych dziedzinach zbliżyły się, w innych nawet spadły poniżej rozmiarów produkcji z tego roku. Jeśli chodzi o międzynarodowe obroty towarowe, spadek ich w stosunku do 1913 roku jest wyraźny.

A trzeba pamiętać, że w ciągu 20-letniego okresu, dzielącego nas od roku 1913 wzrost zaludnienia na kuli ziemskiej wynosi blisko 16%. Jeśli np. chodzi o wzrost produkcji zbożowej, to odpowiada on mniejwięcej przyrostowi naturalnemu ludności. Niema więc w szerokiem ujęciu nadprodukcji zbożowej. Podobnie przedstawia się sytuacja produkcji przemysłowej, która obecnie, po dużem skurczeniu się w ciągu ostatnich kilku lat, dostosowana została do normalnych rozmiarów potrzeb ludności na kuli ziemskiej.

Niema więc nic dziwnego w tem, że z chwilą dostosowania produkcji do normalnych rozmiarów nie wykazuje ona dążności do dalszego obniżania się. Jest to oczywiście objaw poprawy sytuacji. Konieczność zaspakajania potrzeb życia ludności kuli ziemskiej jest niewątpliwie siłą potencjonalną, której nie da się wymazać z aparatu gospodarczego. Siła ta stanowi podstawę ruchu i energji życia gospodarczego.

Kryzys gospodarczy w obecnej swej fazie rozwoju polega nie na nadprodukcji, lecz na złej strukturze wymiany gospodarczej i błędnej strukturze organizacyjnej. Pozatem do zahamowania procesów gospodarczych przyczyniają się także pesymistyczne nastroje, a więc czynnik psychiczny. Usunięcie tych przyczyn spowoduje niewątpliwie wzrost obrotów gospodarczych, a temsamem przyniesie ogólną poprawę sytuacji ekonomicznej. W strukturze organizacji gospodarczej następują powolne zmiany, przeprowadzane wprawdzie nie zbiorowym wysiłkiem międzynarodowym, lecz przez każde państwo indywidualnie, co nie mniej przyczynia się do powolnej poprawy w tej dziedzinie.

Przeciwdziałają jeszcze tej poprawie utrudnienia wprowadzone w międzynarodową wymianę dóbr. Z drugiej jednak strony, naskutek obniżenia się poziomu życia, wszelkie wybujałości i anormalności w organizmach gospodarczych zostały zniwelowane.

Jakkolwiek wszystkie te zjawiska są niewątpliwemi objawami poprawy, to jednak oczywiście nie znaczy to, że wkroczyliśmy już w okres przezwyciężenia kryzysu. Zjawiska te stanowią jakby pierwszy sygnał zbliżających się lepszych czasów. Pewnem jest atoli, że w skomplikowanym aparacie gospodarczym gromadzą się już siły, które doprowadzić mogą do normalnego układu stosunków ekonomicznych.

Od rozwoju działania tych sił uzależniony jest przebieg konjunktury nietylko na całym świecie, ale i w poszczególnych państwach. Zrozumiałe jest więc, że i stała poprawa gospodarcza Polski w dużym stopniu zależna jest od układu międzynarodowych stosunków ekonomicznych; gospodarka Polski bowiem jest ściśle związana z międzynarodowem życiem ekonomicznem.

Rząd polski jednak nie oczekuje poprawy konjunktury światowej z założonemi rękami, lecz prowadzi wytężoną akcję, zmierzającą do usunięcia wszelkich wybujałości, pochodzących jeszcze z okresu pomyślnej konjunktury oraz zlikwidowania ciężaru zadłużenia, powstałego w latach kryzysowych, a hamującego powrót do normalnych stosunków gospodarczych. Akcja ta wydała pozytywne rezultaty. Poziom życia dostosowany został do nowopowstałych warunków, a akcja oddłużeniowa przyniosła już widoczną poprawę w stosunkach finansowych dłużników, zwłaszcza w rolnictwie.

Polska dzięki polityce gospodarczej obecnych rządów znajduje się w tej chwili w położeniu, w którem każdy objaw poprawy konjunktury światowej odbijać się będzie dodatnio i na naszej wewnętrznej sytuacji gospodarczej, — podczas gdy inne państwa muszą prowadzić jeszcze akcję likwidacji wybujałości z lat poprzednich. Do tego wniosku dochodzą nietylko praktycy polskiego życia gospodarczego, ale doszedł do tego również Instytut Konjunktur, jako instytucja naukowa najbardziej miarodajna.

Europa mniej kupuje w Niemczech

Z ogłoszonego bilansu handlu zagranicznego Niemiec za pierwsze półrocze 1933 roku wynika, że dotychczas stale wzrastający udział Europy w wywozie niemieckim spadł z z 81,2 do 78,2 procent.

Współpraca Banku Rolnego z Bankiem Akceptacyjnym

W Banku Rolnym odbyły się obrady zjazdu dyrektorów oddziałów oraz naczelników wydziałów kredytów krótkoterminowych Banku Rolnego. Tematem obrad była sprawa rozpoczynającej się współpracy Banku Rolnego z Bankiem Akceptacyjnym w zakresie wykorzystania pomocy skarbu państwa przy układach z dłużnikami oraz w sprawie udzielania kredytu akceptacyjnego. Zjazdowi przewodniczył naczelny dyrektor Banku Rolnego p. W. Staniszewski. W zjeździe wzięli również udział przedstawiciele władz Banku Akceptacyjnego.

Zagraniczni inżynierowie w Gdyni

Z ramienia Międzynarodowego Związku Kolei Żelaznych bawi w Polsce grupa inżynierów mechaników, celem zbadania automatycznego hamulca zespolonego, wynalazku polskiego inżyniera I. Lipkowskiego.

Po przeprowadzeniu prób doświadczalnych uczestnicy tych badań zwiedzą niektóre ośrodki Polski i w najbliższym czasie przybędą też do Gdyni celem zapoznania się z portem, oraz wybrzeżem polskiem.

Cel, który łączy nas wszystkich

Kierujmy czyn zbiorowy nad polskie morze

Radośnie powitała ludność polska w Gdańsku uczestników spływu „przez Polskę do Morza". W ujściu Wisły do Bałtyku, gdy tysięczne napłynęły łodzie i kajaki, powitał spływ radca legacyjny p. Ziętkiewicz, wygłaszając w zastępstwie p. Komisarza Naczelnego R. P. w Gdańsku następujące przemówienie:

„Lidze Morskiej i Kolonjalnej należą się uznanie i podziękowanie za to, **że doceniając znaczenie i wartość odzyskanego dla kraju morza,** powzięła tę szczęśliwą myśl, by zorganizować ten wielki spływ pod hasłem „Przez Polskę do Morza". My, którzy stoimy tu nad naturalnem wejściem do tego morza polskiego, my, którzy codziennie mamy możność widzieć i czuć siłę i potęgę swobodnego, wolnego i samodzielnego dostępu do własnego morza, my właśnie **najbardziej powołani jesteśmy do tego, by wam serdecznie podziękować i pogratulować, żeście poszli za wezwaniem Ligi i szczęśliwie dobili do celu.** Czynnikiem, który nakazał wam dokonać tego czynu, było z jednej strony podświadome ukochanie własnego i zapewne jeszcze niewidzianego morza, z drugiej zaś strony wasza wola i siła fizyczna. Dobiliście do celu, lecz do celu tylko fizycznego.

Cel waszego przedsięwzięcia i wyczynu **nie może jednak na tem zakończyć się.** Celem waszym musi być dokładne poznanie i docenianie, pokochanie i umiłowanie na wieczne czasy naszego polskiego morza. Niezadługo będziecie w Gdyni, w tem miejscu, które najdobitniej i najwyraźniej świadczy o tem, że my Polacy, uzyskawszy ponownie wolny i swobodny dostęp do morza, umiemy nie tylko je podziwiać i kochać, lecz w równej mierze umiemy z niego korzystać w całej pełni. Gdynia to cud, cud nie tylko techniki, lecz cud przedewszystkiem polskiej wiary, polskiej energji, polskiej zdolności i polskiej woli. Niech Gdynia wskaże wam, i pouczy was, **że gdzie jest wiara i wola, tam nie może być trudności, których pokonać nie można, tam nie mają miejsca pesymizm i zwątpienie, tam tylko jedynie zrodzić się może czyn.** Wracajcie do waszych osiedli i miasteczek, wracajcie do domów i chat i nieście i szerzcie świadomość i wiarę, **że niema Polski bez morza i wracajcie z powziętą przy morzu przysięgą, że morza tego bronić będziecie do ostatniej kropli krwi".**

W końcu radca Ziętkiewicz wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej i morza polskiego.

Brunatne koszule pod bronią

W całych Niemczech odbywają się regularne ćwiczenia wojskowe

„Manchester Guardian" podaje ciekawe szczegóły o **regularnem szkoleniu wojskowem brunatnych koszul Członków Stahlhelmu i organizacji znanej pod nazwą „Taeglische Schutzhilfe".** Ćwiczenia te odbywają się w największej **tajemnicy.**

Jednakże na podstawie tego, co przedostaje się gdzieniegdzie do wiadomości publicznej można stwierdzić, że obecnie stwarza się **regularne kadry armji niemieckiej,** które już dzisiaj znacznie przekraczają siły dozwolone przez traktat wersalski.

W miejscowości Kreckow koło Szczecina odbywają się pod nadzorem oficerów rezerwy 2 miesięczne ćwiczenia. Szturmowcy otrzymują mundury, karabiny, helmy stalowe, oraz na każde 15 ludzi karabin maszynowy. Podobne kursy odbywają się w innych częściach Niemiec, jak np. w Muenzingen koło Ulm, gdzie w lipcu tysiąc ludzi szkoliło się w strzelaniu z karabinów maszynowych. Tegoroczne manewry wojskowe odwołano **jakoby ze względów oszczędnościowych.** Prawdziwą przyczyną jest jednak to, że fundusze wojskowe zużyto na cele przysposobienia wojskowego oddziałów szturmowych.

Francja nie sprzeda Saary

za miskę soczewicy

Sensacyjne oświadczenia w sprawie plebiscytu **w okręgu** Saary złożone przedstawicielowi „Sunday Express" przez von Papena znalazły oddźwięk w prasie francuskiej, która stanowisko wicekanclerza tłómaczy obawą iż **propaganda francuska osiąga swój cel na terenie Saary, a z drugiej strony polityka Hitlera** ostatecznie zaprzepaszcza możliwości zwycięstwa niemieckiego.

Von Papen za zwrot Saary obiecuje Francji poważne i trwałe koncesje gospodarcze, oraz finansowe. Znamy tę piosenkę — pisze „Figaro" — nikt się we Francji nie złapie na podobne obietnice. Francja — pisze dziennik — nie sprzeda za *miskę* **soczewicy** *800* **tys. mieszkańców** Saary zbirom **hitlerowskim.** — Plebiscyt odbędzie się zgodnie z decyzjami międzynarodowemi za *17* **miesięcy.** Tylko głosy obywateli Saary rozstrzygną o losie tej ziemi, a nie apetyty Berlina, wzrastające w miarę ustępstw rządu francuskiego Niemcy pisze „Le Journal" — widocznie niepewni są rezultatów plebiscytu.

Polsko-niemiecka umowa

o ubezpieczeniu społecznem

W dn. 11 sierpnia 1933 r. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych umowy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką o ubezpieczeniu społecznem, podpisanej w Berlinie w dn. 11 czerwca 1931 r.

Powyższej wymiany dokonali ze strony polski: p. *Jan Szembek*, podsekretarz stanu w min. spraw zagr., ze strony Rzeszy p Hans Adolf v. Moltke, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeszy Niemieckiej w Warszawie.

Umowa o ubezpieczeniu społeczenem zawarta **w wyniku długoletnich rokowań między rządem polskim i niemieckim** a normująca wyczerpująco ogół spraw, związanych *z wykorzystaniem przez obywateli jednego państwa świadczeń wszystkich działów ubezpieczeń społecznych* państwa drugiego, wejdzie w życie z dn. *1 września r. b.*

Bliższe informacje co do uregulowania w umowie powyższej uprawnień obywateli polskich wobec ubezpieczeń społecznych niemieckich poda ministerstwo opieki społ. w bliskim terminie do wiadomości publicznej w drodze osobnych komunikatów prasowych.

Nowy statek dla „Polbritu"

W nawiązaniu do naszej wiadomości o podpisaniu umowy między zarządem Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego z przedstawicielami stoczni Swan Hunter & Wigham Richardson w Newcastle na budowę nowego statku, przewidzianego dla linji regularnej z Gdyni do portów angielskich dowiadujemy się następujących szczegółów:

Nowy statek będzie miał nośność około 2.000 ton D. W. i będzie zaopatrzony w kombinowaną maszynę parową z turbiną o sile 1.500 HP. Długość statku będzie 292 stopy, szerokość 40 stóp. Będzie on zaopatrzony w chłodnie o objętości około 63.000 stóp kub., pozatem około 67.000 stóp kub. dla innych towarów. W ten sposób statek będzie specjalnie przystosowany do transportu łatwo psujących się artykułów, z których głównie składa się nasz eksport do Anglji.

Budowa statku ma być zakończona w marcu 1934.

„Kościuszko" powrócił z Francji

Dnia 12 bm. powrócił do Gdyni ss „Kościuszko", który z 355 turystami odwiedził Havre, Boulogne, Antwerpję, zatrzymując się w każdym porcie po trzy dni. W czasie wycieczki dopisywała przepiękna pogoda.

Dnia 15 b. m. „Kościuszko" wyruszy z 600 pasażerami na czterodniową wycieczkę do Sztokholmu. Poczem 21 bm. odbędzie ostatnią w tym roku wycieczkę do Londynu i Antwerpji. 15-go września zaś rozpocznie normalne rejsy z ładunkiem do New-Jorku.

Narody pójdą waszym tropem

Naczelny skaut świata w polskim obozie

W polskim obozie na Jambore bawił dnia 1 bm. twórca skautingu **Gen. Baden-Powell wraz z blisko setką** najwybitniejszych osobistości ze świata skautowego wszystkich organizacyj, które przybyły na wszechświatowy zlot. Obóz polski podejmował delegatów podwieczorkiem urozmaiconym pokazami regjonalnych tańców w oryginalnych kostjumach ludowych. Na przyjęciu tem byli obecni między innemi **Poseł Rzplitej w Budapeszcie p. Łepkowski, JE. Ks. Biskup** Schwoy, przewodniczący skautów węgierskich **Dr. Papp,** Komendant Jamboree **Hr. Teleki** z żoną, **naczelny skaut Węgier** Kuhen-Hederwari, **Naczelny skaut Anglji Lord Hampton, naczelny skaut Czechosłowacji Svojsik, Dyrektor Międzynarodowego Biura Skautowego z Londynu Martin, Komisarz zagraniczny Węgier Molnar,** oraz szereg Komisarzy zagranicznych i delegatów wszystkich państw. **Przyjęcie wypadło doskonale.**

Podczas podwieczorku harcerze polscy **wraz z harcerkami odtańczyli** w strojach ludowych kilka tańców regjonalnych, które swą barwnością i temperamentem wzbudziły ogólny zachwyt wszystkich. **Sędziwy twórca skautingu kilkakrotnie podbiegał od stołu bliżej tańczących, by sfilmować swym aparatem niektóre momenty tańców,** co wywołało za każdym razem ogólny entuzjazm. **Taniec tak rozochocił gości, że puścili się w pląsy.** Komendant Jamboree Hr. Teleki, angielski generał Goppers, naczelny skaut Łotwy i inni. Wizyta w niezwykle miłym i pozbawionym sztuczności nastroju przeciągnęła się ponad dwie **godziny.** Tańcom przypatrywały się **tłumy publiczności,** która w tym czasie przybyła zwiedzać obóz polski. **Oklaskom i okrzykom nie było końca.** Wszyscy goście zagraniczni wyrażali się o polskim obozie i tańcach entuzjastycznie. Baden-Powell, **który był w niezwykle dobrym nastroju drużynie z Nowego Sącza** tańczącej zbójnickiego w strojach góralskich specjalnie **dziękował, a marynarzom polskim wpisał lewą ręką** kilka superlatywów o polskim **obozie.**

W czasie podwieczorku naszemu sprawozdawcy udało się zrobić z sędziwym „Dziadkiem", jak skauci nazywają Baden-Powella krótki wywiad.

— Czy Jamboree w Gödöllö różni się czem od poprzednich Jamboree?

— O, tak! Jest tu dużo ciekawych, oryginalnych rzeczy. Naprzykład dużo widzę folkloru, a szczególnie tańców ludowych.

— Wiecie — ożywia się Skaut Naczelny, lekko mrużąc oczy — gdy naprzykład teraz patrzę na tańczącego przed nami mazura, widzę jeszcze jedno potwierdzenie sądu, że w tańcach ludowych wyraża się doskonale temperament narodu. Patrząc na taniec ludowy można odczuć duszę narodu. **Jest to jeden czynnik więcej wzajemnego zrozumienia się narodów.**

— A tańce polskie?

— Są one bardzo, bardzo ładne. Macie ich imponujący repertuar, a przytem one was doskonale charakteryzują. **To wy, skauci polscy, byliście tymi, którzy taniec ludowy wysuwali zawsze na poważne miejsce pokazów skautowych. Robicie dobrze.** Inne nacje będą was niewątpliwie coraz więcej naśladować.

— Jakie myśli nasuwa Druhowi Skautowi Naczelnemu pobyt w polskim obozie?

— Myślę o waszych dziewczętach-harcerkach, które przyjechały znów z wami na Jamborre. Myślę, że **współdziałanie skautów i skautek jest również zjawiskiem bardzo sympatycznem, w którem również coraz więcej znajdować powinniście naśladowców.**

— Czy to już wszystko?

— Nie. Jeszcze jeden szczegół. **Polskie szybowce.** Jest to znakomity teren do ekspansji skautowej. Uderzyło mnie, że w **tym dziale jesteście tak dobrymi pionerami.** Spodziewajcie się, że i tu inne narody pójdą waszym tropem.

— No, narazie dość — śmieje się Skaut Naczelny. — Musicie zadowolnić się tylko trzema uwagami, choć gdyby był czas, dałoby się mówić o różnych rzeczach.

Twórca skautingu w drodze do Gdyni

W dniu 16 bm. o godz. 10 zawinie do portu gdyńskiego statek „Calgaric" wiozący na pokładzie twórcę skautingu gen. Baden Powella oraz 600 instruktorek i instruktorów skautowych angielskich.

W pobliżu Helu powitają statek żaglówki harcerskie, oraz dwie harcerskie drużyny morskie na kajakach, które jako eskorta honorowa towarzyszyć będą dostojnemu gościowi do portu w Gdyni. Na pokładzie powitają gen. Baden Powella przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego, wojewoda Michał Grażyński, oraz członkowie naczelnictwa harcerstwa — Następnie gen. Baden Powell dokona na molo pasażerskiem przeglądu drużyn męskich i żeńskich, poczem uda się samochodem na zwiedzenie miasta i portu.

Z kolei obecny będzie na stadjonie, gdzie odbędą się pokazy chorągwi poznańskiej. Po obiedzie w Szkole Morskiej gen. Baden Powell wraz z towarzyszącymi mu skautami angielskimi zwiedzi reprezentacyjny obóz harcerek pod Oksywią.

O godzinie 16 statek „Calgaric" opuści port gdyński.

Harcerze szwedzcy



Przybyła do Warszawy w drodze powrotnej ze światowego zlotu harcerskiego w Gödöllö grupa harcerzy szwedzkich, w liczbie 162 osób, powitana na dworcu przez przedstawicieli Naczelnictwa Harcerstwa Polskiego, mag. Sosnowskiego, przedstawiciela Poselstwa Szwedzkiego oraz reprezentacyjną drużynę harcerstwa polskiego. Dziś harcerze szwedzcy bawią w Gdyni. Wczoraj około południa przejechali pociągiem pospiesznym przez Pomorze.

Zginęli od kul...

Trzy ręce w trumnie bohatera litewskiego

Przed kilku dniami pisaliśmy o straszliwych pogłoskach obiegających Litwę, jakoby lotnicy litewscy nie ulegli bynajmniej katastrofie lecz poprostu zostali zastrzeleni przez hitlerowców.

Jak donosi jedno z pism stołecznych — na skutek przeprowadzenia przez specjalną komisję ekshumacji i obdukcji zwłok tragicznie poległych lotników litewskich Dariusa i Girenasa, prasa litewska, z dziennikiem „Lietuwos Zinias" i „Ritas" na czele, podaje wyniki **badań, stwierdzające powód śmierci obu ofiar katastrofy.**

Po dokładnej obdukcji zwłok w piersiach jednego z lotników znaleziono **trzy kule karabinowe,** w drugiej trumnie zaś **trzy ręce,** z których jedna oczywiście **należała do zwłok, znajdujących się w trumnie poprzednio otworzonej.** Świadczy to o wielkim pośpiechu, z jakim zwłoki zostały umieszczone w trumnach. **Są one zupełnie zniekształcone, co dowodzi, że lotnicy spadli ze znacznej wysokości.**

Prasa litewska zaznacza, że niema już teraz żadnej wątpliwości, iż samolot „Lithuanica" został **zestrzelony przez Niemców.** „Ritas" nawołuje rząd do zerwania wszelkiego kontaktu z Niemcami, gdyż zestrzelenie lotników litewskich uważać należy za **„casus belli" między Litwą a Niemcami.**

Pod znakiem swastyki

BONY OBOZOWE.

W obozie koncentracyjnym w Oranienbuergu, w którym internowanych jest 836 osób wprowadzono bony obozowe, które służą jako środek płatniczy mający obieg wyłącznie w obozie koncentracyjnym.

HITLEROWSCY GALERNICY.

Wszyscy internowani we wrocławskim obozie koncentracyjnym w liczbie 343 osoby zostali odesłani do **Boergemore nad granicą holenderską,** skąd mają być przewiezieni do wielkiego obozu koncentracyjnego pod Osnabrueck. Według prasy, zlikwidowanie obozu pod Wrocławiem ma na celu względy oszczędnościowe, jak również chęć wykorzystania pracy internowanych przy robotach nad osuszaniem bagien w północno-zachodnich Niemczech.

CZARNE LISTY.

„Hessische Volkswacht" ogłosił wezwanie, aby **Niemcy aryjczycy nie korzystali z usług prawników żydowskich.** Niemiecki związek prawników będzie ogłaszał w przyszłości listy **osób, które nie pójdą za tem wezwaniem.** Tenże dziennik rozpoczął ogłaszanie „czarnych list" młodych niemek pochodzenia aryjskiego, które spotykano w towarzystwie żydów. Były one przymusowo legitymowane przez członków oddziałów szturmowych.

ULOTKI W TAKSÓWCE.

W Poczdamie zatrzymano taksówkę, w której znajdował się większy transport ulotek komunistycznych. Jadący taksówką dwaj komuniści berlińscy zostali aresztowani.

PRZEŚLADOWANIE MŁODZIEŻY POLSKIEJ.

Dyrekcja Gimnazjum w Mauselwitz za aprobatą turyngijskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych **usunęła ze szkoły** ucznia III-iej klasy gimnazjalnej **Bejmcika** z powodu, iż ten wraz z wycieczką młodzieży polskiej wyjechał na kolonje letnie do Polski.

Dyrekcja jednej z Fabryk włókienniczych w Lipsku zwolniła z pracy **16-letnią** niejaką Dziubównę, ponieważ ta również wyjechała z wycieczką do Polski.

W akademickim obozie w Jastarni

Dn. 15 bm. odbędzie się w Jastarni uroczyste poświęcenie taboru żeglarskiego Akademickiego Związku Morskiego, który tworzy dzisiaj największą flotę akademicką na Bałtyku. Na uroczystość tę, do międzynarodowego obozu morskiego A. Z. M. w Jastarni, przybędzie szereg dostojników państwowych z *min. Leonem Kozłowskim i gen. Orlicz-Dreszerem na czele.* Goście zwiedzą przy sposobności poświęcenia, obóz Akademickiego Związku Morskiego, który obecnie już w drugim turnusie przysposabia do żeglarstwa młodzież akademicką z kaju i zagranicy.

Pierwszy turnus w lipcu r. b. był bardzo liczn nie obsadzony przez Czechów w liczbie około 100 osób. W turnusie drugim w obozie odbywają przysposobienie Węgrzy i Łotysze.

Nowy kongres w Cluj

Prezes FIDAC'u i Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, gen. dr. Górecki, otrzymał z Rumunji pismo z zaproszeniem, aby przedstawiciele polskiego FIDAC'u wzięli udział w kongresie Związku b. Ochotników Rumuńskich, który odbędzie się dnia 15 sierpnia r. b. w miejscowości Cluj.

Na zaproszenie to wyjechała pod przewodnictwem prezesa polskiej sekcji FIDAC'u rtm. rez. Ryszkiewicza delegacja, w skład której wchodzą pp.. dr. Dziadosz, red. Dunin-Wąsowicz, kpt. Łoza, płk. Rawicz, nacz. Rudowski, poseł Walewski i mec. Wroncki.

O nowy traktat handlowy z Francją

W związku ze zbliżającem się wznowieniem rokowań o nowy traktat handlowy polsko-francuski, szereg organizacyj i związków przemysłu polskiego opracowuje obecnie swe postulaty. Między innemi również Związek Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych przygotowuje swe wytyczne co do maszyn i aparatów w kraju niewytwarzanych, które mogą być sprowadzane z Francji.

Początek dalszych rokowań o nowy traktat handlowy polsko-francuski został wyznaczony na 5 września b. r.

Statek „Robur VI"

po naprawie w doku norweskim wróci do Gdyni

Jak nam donosi nasz korespondent skandynawski statek „Robur VL" ukończył wyładowywanie węgla w porcie Aalesund. Statek pozbawiony ciężaru ładunku znacznie się wynurzył i eksperci Lloydu mogli dokładnie zbadać wewnętrzną i podwodną część okrętu. Okazało się, że uszkodzenie nie jest tak wielkie jak początkowo przypuszczano. Stwierdzono, że w pobliżu kilu bocznego na wysokości pierwszej ładowni została wgięta burta na przestrzeni dwóch metrów kwadratowych, głębokość wgięcia wynosi 64 cm. Ponieważ wokoło uszkodzonego miejsca szwy się rozluźniły i burta przepuszcza wodę, „Robur VI" uda się do doku. prawdopodobnie w Bergen, celem uskutecznienia naprawy. Zachodzi konieczność zmienienia sześciu arkuszy poszycia.

Awarja — jak wiadomo — miała miejsce w pobliżu Maaloy niedaleko portu przeznaczenia Aalesund, który położony jest na zachodniem wybrzeżu Norwegji, około sto mil morskich na południe od koła podbiegunowego.

Dostęp do Aalesundu, zarówno jak i do innych północnych portów norweskich jest bardzo utrudniony, ponieważ należy płynąć kilkaset mil labiryntem fjordów, wśród niezliczonej ilości wysepek i skał. Ponadto w miesiącach lipcu i sierpniu na całem zachodniem i północnem wybrzeżu norweskiem latarnie morskie są nieczynne, ponieważ są zbyteczne w czasie białych nocy. Przez to w tych miesiącach podczas mglistej pogody, żegluga we fjordach jest specjalnie niebezpieczną. Kapitan „Robura VI" wiedząc o tem przyjął w Norwik dwóch pilotów, którzy mieli okręt zaprowadzić do Aalesundu i z powrotem na pełny ocean.

Aalesund, miasteczko liczące 12 tysięcy mieszkańców położone jest na małej, skalistej wysepce. Jest ono jednym z głównych norweskich portów rybackich, skąd wyruszają flotyle na połowy wielorybów, śledzi, flader itd. a także jest najważniejszą na północy stacją węgla bunkrowego. Zaopatrują się tam w węgiel wszystkie okręty handlowe płynące do **Hammerfestu, Szpicbergu, Nordkapu, Archangielska i na Białe Morze.**

Do tej ważnej placówki na Dalekiej Północy dostarczają węgiel bunkrowy polskie statki towarzystwa „Polskarob".

Tajemnicze zniknięcie Lody Halamy

Sensacją w Warszawie jest tajemnicze zniknięcie znanej artystki *Lody Halamy.* Zniknięcie to poprzedziły następujące wypadki:

Loda Halama, jej siostra Zizi i mąż Zizi Feliks Parnel zerwali kontrakt z teatrem *„Rex"* i podpisali umowę ze spółką, która będzie prowadziła teatrzyk „Cyganerja" w gmachu „Morskiego Oka".

Tymczasem Loda następnego dnia po podpisaniu kontraktu z *„Cyganerją"*, zgłosiła się do *„Zaspu"*, gdzie oświadczyła, że pragnie nadal pozostać i pracować w „Rexie" i chce cofnąć podpisany nieopatrznie kontrakt z innym teatrem.

Oświadczono jej że kontrakt z „Cyganerją" jest nieważny dlatego, że dyrekcja tego teatru nie podpisała jeszcze *konwencji z Zaspem.*

Kiedy nadszedł czas jej występu, zapukano do garderoby, Lody nie zastano. Poszukiwania okazały się *bezskuteczne. Wszelki ślad po niej zaginął..* Dowiedziano się, że wyszła z teatrzyku, mając w ręku płaszcz podróżny.

Krytycznego dnia, t. j. w czwartek około godziny 7 wieczorem, przyszedł do mieszkania były jej mąż hr. Andrzej Dembiński, z którym jednak nie prowadziła żadnej rozmowy, a na jego prośby, że odwiezie ją do teatru — odpowiedziała odmownie i wróciła sama do mieszkania. Tam napisała kartkę, którą wręczyła dozorcy domu, polecając mu oddanie tej kartki jej pokojówce nie wcześniej, jak dopiero następnego dnia, t. j. w piątek rano. Dozorca ściśle wykonał polecenie. Było to tylko kilka słów skreślonych nerwowem pismem: „Władziu proszę się nie martwić i mnie nie szukać".

Od piątku po p. Halamie przepadł ślad. Zarówno hr. Dembiński, jak i policja rozpoczęła poszukiwania.

W kołach teatralnych mówią na temat tego tajemniczego zniknięcia różne domysły. Uważano, że zniknięcie Lody, a zatem zdekompletowanie i tak już nadszarpniętego programu „Rexa" jest formą poparcia przez Lodę Halamę siostry i szwagra w konflikcie z teatrem „Rex". Hipotezę tę potwierdzało również beztroskie zachowanie się Parnela po otrzymaniu wiadomości o zniknięciu Lody. Twierdził on ze spokojem, że Loda pewnie gdzieś wyjechała i niedługo się znajdzie.

Jak wiadomo, Loda Halama przed kilku miesiącami rozeszła się ze swoim mężem hr. Andrzejem Dembińskim i przeprowadziła się do mieszkania swej matki przy ul. Pięknej. Ostatnio *zaręczyła się Loda Halama z aktorem rewjowym Żabczyńskim.* Równocześnie zaś rozeszły się pogłoski, że hr. Dembiński jest zaręczony z *młodą aktorką Andrzejewską.* Przed kilku dniami Loda Halama miała zerwać z Żabczyńskim. Wiadomo, że bezpośrednio przed zniknięciem widziała się ze swoim b. mężem, hr. Dembińskim.

Nie brak więc przypuszczeń, że w tajemniczym zaginięciu tancerki odgrywały jakąś rolę również przeżycia ostatnich dni.

Sprawa zniknięcia Lody Halamy jest omawiana szczególnie szeroko w stolicy. Na widownię wprowadzono nawet *słynnego jasnowidza inż. Ossowieckiego.*

Według ostatnich wiadomości miejsce pobytu pani Lody Halamy jest już wiadome.

Ś. p.

Wszechwład Lubarski

Inżynier dyplomowany

Członek Zarządu Towarzystwa Budowy Osiedli w Gdyni S. A.

zmarł dnia 11 sierpnia 1933 r. w Gdyni. W Zmarłym, człowieku wielkiego serca, tracimy nieodżałowanego towarzysza pracy, pełnego twórczej inicjatywy.

Cześć Jego pamięci!

Rada, Zarząd i Pracownicy
Towarzystwa Budowy Osiedli w Gdyni S. A.

Budowa portu w Lille

W Lille ukończono pierwszą transzę wielkich robót publicznych, związanych z budową portu w Lille. Kosztorys robót wynosi *17 miljonów franków* i pozwala na stałe zatrudnienie kilkuset robotników. Mimo 100-kilometr. odległości od morza, roboty te polegające na zużytkowaniu istniejących już kanałów i dzięki nieznacznej pochyłości terenu, posuwają się szybko naprzód. Znaczenie gospodarcze portu łączącego północną metropolję i centrum przemysłowe z morzem jest niezwykle doniosłe i wzbudza ogromne zainteresowanie.

Najczulsza waga

Urząd miar i wag stanu Massachusets w U. S. A. posiada wagę o niezwykle subtelnej budowie, działającą z nieznaną dotąd dokładnością. Dla wykazania czułości tej wagi służy następujące doświadczenie: waga zostaje zrównoważona przy obciążeniu 20 kg., następnie z każdej strony dokłada się po jednym arkuszu papieru (ciężar tych arkuszy jest jednakowy), a na jednym z nich robi się ołówkiem trzy kreski; tak minimalna nadwaga wystarcza, aby przeciągnąć szalę. Obliczenia wykazały, że ciężar 20 kg. został zważony z dokładnością do jednej setnej miligrama.

21 tys. dolarów za miejsca na giełdzie

Na giełdzie bawełnianej uzyskano ostatnio za sprzedane miejsce 21.500 dolarów, t. j. o 500 dolarów mniej niż przy ostatniej sprzedaży. W początku sierpnia 1932 r. miejsce takie kosztowało 10.000 dolarów.

Ślub z drzewem

Wśród Hindusów panuje przesąd, że mężczyzna, który dwukrotnie owdowiał i po raz trzeci pragnie wstąpić w związki małżeńskie **napewno w tem trzeciem małżeństwie będzie nieszczęśliwy.** (Któż ręczy jednak, że oba poprzednie razy nie był również „ofiarą"?)

Aby uniknąć tych okropności, które wiszą nad jego głową, przemyślny Hindus **żeni się po raz trzeci nie z kobietą, lecz — z drzewem.** (Zawsze to pewniejsze!) Na „narzeczoną" wybiera się zazwyczaj **platan lub sami, — odmianę mimozy.** Drzewo zostaje ustrojone kwiatami, a pod pniem składa się **kosztowną szatę niewieścią.** Narzeczony bierze wówczas łańcuszek, noszony zazwyczaj przez zamężne kobiety na szyi i otacza niem drzewo: **już jest po ślubie.** Ponieważ jednak „młody" żonkoś pragnie czemprędzej owdowieć **ścina się drzewo bezwłocznie** i teraz trzykrotny wdowiec może zupełnie już bezpiecznie myśleć o czwartej żonie ...jeśli po tylu doświadczeniach ma wciąż jeszcze ochotę na „słodkie" **kajdany!**

Nowy transport szyn do Brazylji

Do portu gdyńskiego zawinął okręt „Parana" i rozpoczął ładowanie dalszego transportu szyn kolejowych, przeznaczonych dla budującej się nowej linji kolejowej w Brazylji. Transport ten wynosi ogółem *blisko 4 tys. ton wyrobów hutniczych.*

Jest to już czwarty transport polskich wyrobów hutniczych, eksportowanych do Brazylji. Transporty te obejmują pierwszą transakcję wymienną „szyny za kawę", zawartą przez Polską Centralę Importu Kawy. Transakcja ta opiewała na ogólną *kwotę 15 tys. ton szyn kolejowych i różnego materjału nawierzchni kolejowych.* Wartość transakcji tej wyniosła ponad *4 i pół miljona złotych.* Ładowany obecnie transport szyn w Gdyni jest ostatnim transportem z tej transakcji. W ten sposób strona polska wywiązała się całkowicie i ku zadowoleniu Brazylji ze swych zobowiązań.

Szyny polskie Brazylja zakupuje dla budowy wielkiej linji kolejowej Rio de Janeiro—Sao Paulo. Dostarczone przez Polskę szyny nie wystarczają dla wybudowania tej linji kolejowej. Pozatem zarząd kolejowy w Brazylji zmienia nawierzchnie kolejowe na istniejących już linjach w Stanach Południowych Brazylji.

Rozmowy w sprawie zawarcia dalszych transakcyj kompensacyjnych między Polską a Brazylją w sprawie dostarczenia szyn są w toku.

Rada gospodarki drzewnej

Mianowanie członków w najbliższych dniach

W dniach najbliższych ma nastąpić mianowanie członków Rady Gospodarki Drzewnej — instytucji, powołanej do opinjowania w sprawach, związanych z całokształtem naszego przemysłu i handlu drzewnego.

Na czele rady jako prezes ma stanąć wiceminister rolnictwa, na zastępców przewodniczącego przewidziani są przedstawiciele ministerstw przemysłu i handlu oraz rolnictwa.

Rada Gospodarki Drzewnej będzie się składała *z 21 członków* oraz tyluż zastępców, przyczem p. minister przemysłu i handlu mianuje z przedstawionych sobie przez powołane organizacje przemysłu i handlu drzewnego 5 członków i 5 zastępców oraz 2 członków i 2 zastępców z pośród kandydatów zgłoszonych przez Związek Izb Przemysłowo-Handlowych. Minister rolnictwa natomiast mianuje 5 członków i 5 kandydatów z listy, przedstawionej przez zrzeszenia właścicieli lasów oraz 2 członków i 2 zastępców wysuniętych przez Związek Izb i Organizacyj Rolniczych. Wreszcie administracja lasów państwowych deleguje 7 członków i 7 zastępców.

Pierwsze zebranie Rady Gospodarki Drzewnej odbędzie się około 1 października b. r., a więc na progu nowej kampanji rębnej.

Strzelcy w dożynkach w Spale

Dnia 3 września br. — jak wiadomo — odbędzie się w Spale uroczystość „dożynek", w której wezmą udział przedstawiciele szeregu organizacyj i instytucyj społecznych z całego kraju, przyczem szczególnie liczny udział mają wziąć strzelcy. Interesująco zwłaszcza zapowiadają się przygotowania do uroczystości spalskich — *strzelców pomorskich, śląskich i małopolskich,* którzy wystąpią w regjonalnych ubiorach w charakterze gospodarzy i przodowników uroczystości.

Miejski podatek od ładunków kolejowych

Związek Miast Polskich złożył w tych dniach memorjały ministerstwom komunikacji, skarbu oraz spraw wewnętrznych w sprawie sposobu pobierania miejskiego podatku ładunkowego. Memorjał wskazuje, iż należy przywrócić w tym względzie stan pierwotny, aby miejski podatek ładunkowy był pobierany przez organy kolejowe łącznie z opłatami przewozowemi i przelewany następnie do kas miejskich.

Drogi państwowe pod zarządem ministerstwa

W związku z notatką, jaka ukazała się w szeregu pism warszawskich, jakoby ministerstwo komunikacji miało odstąpić samorządom powiatowym 4 tys. klm. dróg państwowych, dowiadujemy się, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

Transport ziarna z Afryki dla olejarni gdyńskiej

Zawinął do Gdyni parowiec brytyjski „Eastlea" z ładunkiem 3050 ziarn palmowych dla olejarni gdyńskiej. Transport ten nadszedł bezpośrednio z jednego z portów afrykańskich.

Na budowę Muzeum Narodowego

Komitet Budowy Muzeum Narodowego rozesłał nalepki 5 i 10 groszowe na dochód budowy Muzeum. Nalepki przedstawiają godło Muzeum Narodowego, projektowane przez prof. Jana Bukowskiego

Kryzys w kasynach gry

Kasyna gry we Francji ucierpiały mocno z powodu kryzysu, jak widać ze sprawozdań finansowych tych przedsiębiorstw za r. 1932/33. Tak więc nowe, wspaniałe Kasyno w Nizzy wykazało 6 miljonów fr. za ubiegły sezon zimowy, wówczas gdy w zimie 1931 r. obrót wynosił 11,2 miljona franków. Kasyno na Jetée w Nizzy miało obrót 6.73 miljona fr. wobec 10.7 milj. fr., kasyno miejskie w Cannes wykazało w r. 1932 obrót tylko 7,8 milj. fr., wówczas gdy w r. 1931 suma ta wynosiła 21.8 miljona franków. W takim samym stosunku zmniejszyły się obroty wszystkich prawie domów gry na Riwierze francuskiej.

Autobusy ze stali

Autobusy wykonane całkowicie ze stali zaczęły kursować w Anglji. Pierwsze próby poczynione z wozami nowego typu dały doskonałe wyniki, dowiodły, iż eksploatacja autobusów metalowych jest ekonomiczniejsza od zwykłych, uszkodzenia rzadsze. Zarząd miejski Manchester'u zamówił 30 takich autobusów dla obsługiwania linij podmiejskich.

Baronowa Dżiu-Dżitsu

Pobił ją własny mąż i wygrał sprawę przed sądem

Koniec sezonu londyńskiego przyniósł ze sobą sensację kół towarzyskich stolicy. Sensację nie byle jaką. Bohaterką stała się baronowa Hoodgerne, w której salonach bywa **śmietanka towarzystwa londyńskiego.**

Baronowa, której zwykłe wyczyny sportowe nie wystarczały, wyspecjalizowała się w **sztuce dżiu - dżitsu,** którą doprowadziła jak twierdzą fachowcy, do takiej świetności, że przy zastosowaniu chytrych chwytów dawała sobie radę z przewyższającym ją siłą i wzrostem **atletą.**

Wyczyny sportowe baronowej postawiły ją wysoko w opinji eleganckiego świata. W karjerze jej nastąpił jednak pewnego dnia przełom — znalazła godnego siebie przeciwnika. A przeciwnikiem tym okazał się własny jej **mąż — John Adam.** Otóż pewnego dnia zjawiła się baronowa u swego adwokata ze skargą na męża, który według jej własnych słów, **pobił ją fatalnie niczem pijany murarz lub tragarz portowy.** W konsekwencji baronowa zażądała od adwokata wniesienia do sądu **skargi rozwodowej.**

Stało się więc, iż w jednym z sądów londyńskich sprawa o pobicie baronowej znalazła swój epilog. John, stanąwszy przed obliczem sędziego, oświadczył iż nie miał najmniejszego zamiaru wyrządzić **krzywdy baronowej - żonie.** Cała, jak mówi, historja zaczęła się od tego, iż baronowa pewna swej sztuki i przewagi rozpoczęła na **żarty walkę.** W trakcie zaś tych zapasów mr. John okazał się **silniejszy** od baronowej, co pociągnęło za sobą znokautowanie przeciwnika.

Sędzia, prawdopodobnie sportowiec w wolnych chwilach swego zawodu sędziowskiego, **przyznał rację baronowi,** który przecież nie zaczepiał, i **odmówił żądaniu udzielenia rozwodu.**

Tak się zakończyły małżeńskie zawody sportowe.

Hej, bracia Sokoli...

VI Zjazd Sokolstwa Pomorskiego w Toruniu

W roku 1910 w dniu 15 lipca obchodził Kraków 500-lecie rocznicy Grunwaldzkiej uświetnionej wówczas uroczystościami z okazji odsłonięcia pomnika pogromcy Krzyżaków **„praojcom na chwałę, braciom na otuchą". Nie było wówczas wojska polskiego.** Odbyła się jednak wspaniała niezapomniana **defilada Sokołów,** przez rząd zaborczy austrjacki tolerowanych. Barwne malownicze stroje i rycerski sprawny szyk pochodu nasuwał wówczas **wizje cudowne Wojska Polskiego,** tego Wojska, które było snem i tęsknotą całych pokoleń, a które już w kilka lat potem stało się spełnionem marzeniem i rzeczywistościom! Sokół **zmienił się w Orła Białego.** który z pęt wyzwolony królewskie skrzydła nad Niezzwolony królewskie skrzydła nad Niepodległą Rzeczpospolitą rozwinął.

Mimowoli wspomnienie tamtej, tak stosunkowo niedawnej proroczej defilady sokolej nasuwały się patrząc na defiladę Sokołów jaka się odbyła wczoraj z okazji **VI zlotu sokolstwa dzielnicy pomorskiej.**

Zlot rozpoczął się już w sobotę, dnia 12 bm.. W niedzielę odbyły się rano **próby zawodów** na boisku miejskim, poczem drużyny pomaszerowały do **Kościoła św. Jana na nabożeństwo.** Po skończonej Mszy św. odbyła się defilada, którą przed pomnikiem Kopernika odebrały władze Sokole z prezesem Związku druhem Adamem **Zamoyskim na czele.** Na uroczystości obecny był **p. wicewojewoda dr. Seydlitz, prezydent miasta Bolt, oraz wicestarosta Dołżycki** i szereg wybitnych osobistości miasta.

Po defiladzie **nastąpiła uroczystość dekoracji sokołów polskich z Ameryki,** o czem piszemy obszerniej na innem miejscu. Popołudniu odbyły **się zawody sokole.**

ZAWODY PŁYWACKIE.

KOBIETY. 100 m. klasyczny. 1) Kirszówna Grudziądz 1.45.2.

200 m. klasyczny. 1) Kirszówna 4.00.4; 2) Szumiłowska Ger. Grudziądz 4.00.5; 3) Szumiłowska M. Grudziądz 4.18.

MĘŻCZYŹNI kl. A. 50 m. dowolny. 1) Szwiec W. Toruń 3.0.8 (poza konkursem) rekord Pomorza pobity; 2) Taczyński Grudziądz 3.1.7.

100 m. klasyczny. 1) Muzyk Gdańsk 1.30.2; 2) Burtlewski Grudziądz 1.30.6; 3) Poczekay Bydgoszcz 1.34.8.

100 m. dowolny. 1) Anders Grudziądz 1.20.6; 2) Karkau A. Grudziądz 1.21.4; 3) Bartlewski 1.21.6. Poza konkursem — 1) Szwiec W. Toruń 1.10 rekord Pomorza pobity. 2) Gałka Poznań 1.15.7; 3) Zimniewicz Bydgoszcz 1.16.4.

100 m. na wznak. 1) Burtlewski J. 1.32.6; 2) Grześkowiak Poznań 1.42 (poza konkursem); 3) Zieliński Wal. Grudziądz 1.44.3.

200 m. klasyczny. 1) Garncarz Grudziądz 3.10.8 (rekord Pomorza pobity); 2) Tempski B. Toruń; 3) Burtlewski J.

400 m. dowolny. Kot Warszawa 5.24.6 (poza konkursem). 1) Kmera Z. Bydgoszcz 6.10; 2) Gałka 6.19.2 (poza konkursem).

Sztafeta 5×50. 1) Grudziądz 2.53.8; 2) Bydgoszcz 2.53.9; 3) Toruń 2.55.5. Wszystkie trzy sztafety pobiły rekord Pomorza, który wynosił 2.58.8.

MĘŻCZYŹNI kl. B. 50 m. klasyczny. 1) Wilichnowski Grudziądz 4.3. **100 m. klasyczny.** 1) Wilichnowski 1.34.8. **100 m. dowolny.** 1) Bądze Bydgoszcz 1.23. **200 m. dowolny.** 1) Czarnecki Grudziądz 3.12.5. **1000 m. dowolny.** 1) Dobosz Bydgoszcz 19.23.4; 2) Siwczyk Bydgoszcz. **400 m. dowolny.** 1) Racziniewski Bydgoszcz 6.40.

LEKKOATLETYKA

KOBIETY. 60 mtr. 1) Krążkiewiczówna Bydgoszcz 8.4 w przedbiegach 8.1; 2) Szarkowska Podgórz 8.6.

100 m. 1) Książkiewiczówna 13 (rekord Pomorza pobity); 2) Szarkowska 14.2; 3) Krajewska Wąbrzeźno.

80 m. płotki. 1) Kiernikowska Bydgoszcz 17; 2) Tykwińska Bydgoszcz.

Wdal. 1) Wiśniewska Grudziądz 4.28; 2) Książkiewiczówna.

Dysk. 1) Gackowska Grudziądz 30.51; 2) Polakowska Warlubie.

Oszczep. 1) Gackowska 24.22; 2) Wiśniewska.

Kula. 1) Gackowska 8.74; 2) Kiernikowska; 3) Polakowska.

MĘŻCZYŹNI kl. A. 100 m. 1) Zimny Bydgoszcz 11.8; 2) Kocon Bydgoszcz 12; 3) Domkiewicz Tuchola.

400 m. 1) Stańczak Chojnice 55; 2) Kocon 55.4. 3) Polcyn Bydgoszcz.

1500 drużynowo. 1) Chojnice 11 pkt.; 2) Toruń 21 pkt.; 3) Bydgoszcz 25 pkt. indywidualnie 1) Szulczyk Czersk 4.36.2.

5000 m. 1) Świtalski Toruń 16.55.4; 2) Szymański Bydgoszcz 17.5.8; 3) Mazur Wejherowo.

4×100. 1) Bydgoszcz I. 48.2; 2) Toruń 49.2; 3) Chojnice.

4×400. 1) Bydgoszcz I. 3.59.4; 2) Toruń.

800×400×200×100. 1) Bydgoszcz I. 3.45.6 (Tyszka, Kocon, Polcyn, Zimny); 2) Chojnice; 3) Bydgoszcz V.

110 m. płotki. 1) Stańczak 18.2; 2) Polcyn, 3) Folski Grudziądz.

Wdal. 1) Bauman Grudziądz 5.92; 2) Zimny 5.91.

Wzwyż. 1) Mikrut Wł. Koronowo 1.63 (w rozgrywce 1.68); 2) Majtkowski St. Bydgoszcz 1.63; 3) Skowroński Bydgoszcz.

Tyczka. 1) Frost Grudziądz 3.40; 2) Mikrut Wł. 3.30; 3) Majtkowski R. Bydgoszcz 3.17.

Trójskok. 1) Zimny 10.76. 2) Zieliński W. Grudziądz 10.74; 3) Kujot Chojnice 10.58.

Dysk. 1) Zieliński 36.05; 2) Labenz Chojnice 34.59; 3) Majtkowski R. 32.81.

Oszczep. 1) Mikrut Wł. 56.09 (poza konkurencją 57.52); 2) Falkowski Tuchola 50.25.

Kula. 1) Zieliński 11.98; 2) Frost 11.08; 3) Majtkowski R. 10.47.

Młot. 1) Zieliński 30.53; 2) Majtkowski R. 25.14.

MĘŻCZYŹNI kl. B. 100 m. 1) Latoś Bydgoszcz 11.8; 2) Dunecki Tczew 12.

200 m. 1) Fleiszer Toruń 24.8 (w przedbojach 24.2).

800 m. 1) Tyszka Bydgoszcz 2.13; 2) Kazimierczak Bydgoszcz 2.15.4; 3) Masłowski Starogard.

3000 m. 1) Bertholz Chełmno 9.43.8; 2) Kazimierczak 9.52; 3) Szymański Bydgoszcz.

Wdal. 1) Rjecki Nowe 5.61; 2) Zieliński 5.57; 2) Kurz Toruń 5.53.

Wzwyż. 1) Nowak Bydgoszcz 1.63; 2) Wichrowski Bydgoszcz 1.63. 3) Szczerbowski Tarpno 1.58.

Dysk. 1) Kwiatkowski Grudziądz 35.88; 2) Szczerbowski Tarpno 31.99; 3) Masny Warlubie 31.92.

Doroczny zjazd

delegatów Zrzeszenia Pracowników Banku Zw. Sp. Zarobkowych rozpoczął się w Gdańsku

W dniu wczorajszym rozpoczął swe obrady w wielkiej sali „Domu Polskiego" w Gdańsku doroczny walny zjazd delegatów Zrzeszenia Pracowników Banku Związku Spółek Zarobkowych, który w roku bieżącym odbywa się w Gdańsku.

Zjazd poprzedziło uroczyste nabożeństwo, w kościele Chrystusa króla na Neugarten, — które odprawił ks. prob. Rogaczewski. Podczas nabożeństwa śpiewały połączone chóry „Lutnia" i „Cecylja" pod batutą dyrygenta p. Feliksa Muzyka.

Uroczyste otwarcie zjazdu odbyło się o godzinie 11 w wielkiej sali Domu Polskiego przy Wallgasse 16 a.

Weterani armji polskiej z Ameryki

gotowi są w każdej chwili stanąć do walki o granice Rzplitej

Walny Zjazd Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Ameryce obradował w Toruniu

Wczoraj odbył się **koleżeński zjazd weteranów armji polskiej w Ameryce.** Po nabożeństwie w kościele św. Jana członkowie zjazdu zgromadzili się na Rynku Staromiejskim, gdzie w obecności pana wicewojewody **Seydlitza,** prezydenta miasta **Bolta,** zastępcy grodzkiego p. **Dołżyckiego** i przybyłego specjalnie na tę uroczystość p. **kpt. Colberta,** zastępcy ateches wojskowego ambasady Stanów Ziednoczonych w Warszawie odbyło się **wręczenie medali pamiątkowych uczestników walk o niepodległość.** Odznaki wręczył prezes sokolstwa polskiego p. Zamoyski, prezes Stow. weteranów armji polskiej z Ameryki. **Legję Honorową** otrzymali: Wojciech Albrycht, Jan Seiler i Józef Sieroczyński. **Medale pamiątkowe** otrzymali: Polikarp Dzierżgowski, Barczak, Ciachta Idzi, Klimczewski Henryk, Szwiec Henryk, Myjak Antoni, Smoleński Piotr, Sobolewski St. Pawłowski Władysław, Paśniewski Jan, Wójcik Franciszek, Czuba Józef, Albrycht Wojciech, Seiler Jan, Stach Ludwik, Kus Witold, Baśkiewicz Feliks, Godlewski i Linkowski Adam.

Po uroczystości wręczenia uczestnicy zjazdu zgromadzili się w sali rady miejskiej, gdzie wygłosił przemówienie prezes tow. weteranów armji polskiej w Ameryce p. Albrycht. Po omówieniu w krótkich słowach historji powstania i walk legionu, który wyszedł z szeregów Sokolstwa Polskiego w Ameryce — p. Albrycht, na zakończenie swego przemówienia, podkreślił, że w razie potrzeby — uczestnicy dawnych walk bronić będą zdobytej wolności aż do zwycięstwa. **„Nie padniemy** — oświadczył mówca — **bo walczą o swoje w sprawiedliwej sprawie, pokotem kłaść będziemy najeźdźcę na Pomorzu tak, jak to nasi praojcowie czynili na Psiem Polu. Czcimy Majestat Rzeczypospolitej w osobie Jej Prezydenta Ignacego Mościckiego, uznajemy i szanujemy wielkie zasługi położone dla Polski przez Marszałka Piłsudskiego i w razie potrzeby, na Ich zew, zlecimy się znowu ochotnie pod broń".**

Przemówienie p. Albrychta było kilkakrotnie przerywane hucznemi oklaskami zebranych.

Następnie zjazd uchwalił wysłać do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej depeszę hodowniczą treści następującej:

„Panie Prezydencie! Zebrani na zjeździe koleżeńskim w Toruniu, my weterani armji polskiej w Ameryce, zorganizowani przez Sokolstwo Polskie, obchodzac 16-tą rocznicę ochotniczego wyruszenia do Francji na pole walki o wolność Polski, ślemy Tobie Panie Prezydencie wyrazu hołdu.

(—) Albrycht.

przewodn. zjazdu, kpt. rezerwy.

Ponadto zjazd uchwalił wysłać depesze do p. Prezydenta Stanów Zjednoczonych A. P. Roosevelta, Sokolstwa Polskiego w Ameryce, Stowarzyszenia Weteranów Polskich w Ameryce, Dowództwa 13-ej Dywizji na Wołyniu, oraz do Ignacego Paderewskiego.

Na zakończenie **uroczystości** odbył się w Kasynie Oficerskim **obiad żołnierski,** na którym był obecny również kapitan **Colbert,** zastępca atachea wojskowego ambasady amerykańskiej w Warszawie i przybyły na zjazd z Ameryki kpt. **Kalinowski,** który podczas obiadu wygłosił krótkie okolicznościowe przemówienie.

Przy czarnej kawie zebrani uchwalili odbyć następny zjazd w Równem w roku 1934. Na zakończenie przewodniczący zjazdu wyraził podziękowanie, w imieniu Stowarzyszenia Weteranów Wojsk Polskich w Ameryce, tym wszystkim osobom, które pracą swoją i obecnością na zjeździe koleżeńskim odbytym w dniu dzisiejszym w Toruniu przyczynili się do upiększenia tej uroczystości.

Zuchowa międzynarodówka z polskiej inicjatywy

W obozie „wilcząt" węgierskich odbyło się wielkie zebranie instruktorów poświęcających się zagadnieniom najmłodszych skautów. Około 150 reprezentantów organizacyj „wilcząt" całego świata wysłuchało referatów wygłoszonych przez delegatów Węgier, Anglji, Francji, Polski i Łotwy.

Referat polski wygłosił znany w Polsce kierownik ruchu zuchowego i autor najlepszych książek zuchowych prof. *Aleksander Kamiński z Warszawy.* Polski referat krytykujący ortodoksyjne „wilczęctwo" angielskie i podający istotę polskiego ruchu zuchowego, był przyjęty z dużem zaciekawieniem i z miejsca tłumaczono go na trzy główne języki.

Na zakończenie prof. Kamiński postawił wniosek utworzenia komitetu, któryby zbadał możliwości międzynarodowej współpracy na terenie wychowania „zuchów". Wniosek został przyjęty bardzo życzliwie i będzie realizowany przez *Międzynarodowe Biuro Skautów w Londynie.*

Niewątpliwym wynikiem konferencji zuchowej jest wysunięcie się polskiej organizacji zuchowej *na czołowe miejsce światowego ruchu wilczęcego.*

Rolnictwo amerykańskie w cyfrach zbioru i zadłużenia

Jak wynika z danych statystycznych z lat ubiegłych począwszy od r 1897 roczny zbiór pszenicy w Ameryce nigdy nie wynosił mniej niż 500 miljonów buszli a w roku 1915 osiągnął nawet 1026 miljonów buszli, co stanowiło zresztą rekord szczytowy.

Tegoroczny zbiór natomiast da Stanom Zjednoczonym, według przewidywań przynajmniej 150 miljonów buszli niedoboru w stosunku do potrzeb spożycia wewnętrznego. Na pokrycie tych potrzeb będzie musiała Ameryka czerpać ze swych zapasów z lat dawniejszych. — Zapasy te jednak, wynoszące dziś około 300 miljonów buszli pszenicy, będą musiały zdaniem rzeczoznawcy ulec dalszemu zmniejszeniu, ze względu na niedobór innych gatunków zboża.

Na tem tle przedstawia się interesujące stan zadłużenia rolnictwa amerykańskiego, — które uległo ostatnio bardzo silnemu zwiększeniu. Tak więc zadłużenie hipoteczne farmerów w Stanach Zjednoczonych z cyfry ogólnej 3320 miljonów dolarów w roku 1910, podniosło się do 8500 miljonów dolarów w roku 1932. Zadłużenie krótko terminowo zaś osiągnęło sumę 3500 miljonów dolarów.

Dochód brutto rolnictwa amerykańskiego natomiast z 1700 miljonów dolarów w roku 1919 spad. do cyfry zaledwie 5000 miljonów dolarów w roku 1932. Należy dodać, że w ciągu pięciu lat ubiegłych zgórą 820000 farm zmieniło swych właścicieli na skutek przymusowej likwidacji.

W tych warunkach rzeczoznawcy przewidują, że dla poprawy sytuacji w rolnictwie rząd Stanów Zjednoczonych nie ma innej drogi jak tylko wpłynąć na zwyżkę poziomu cen płodów rolnych.

Dwa dni Straży Przedniej w stolicy Pomorza

Od samego rana w sobotę 12 bm. Toruń zabielił się „lnianemi koszulami" które z zapałem zwiedzały grupami zabytki sędziwego miasta — jubilata. O godzinie 12 w południe nastąpiła zbiórka na Starym Rynku przed ratuszem, gdzie generał Maksymowicz Raczyński odebrał raport poczem nastąpiło powitanie oficjalne młodzieży.

Pierwszy przemówił z balkonu ratusza do wyprężonych karnie szeregów gen. Maksymowicz Raczyński, podkreślając że wita młodzież nietylko jako prezes Rady Okręgowej Straży Przedniej, lecz także jako przyjaciel, który młodem sercem i z gorącem uczuciem patrzy w przyszłość Ojczyzny.

W IMIE DOBRA OJCZYZNY

„Do pracy i w imię dobra i przyszłości Ojczyzny — mówił p. generał — staje młodzież gorąco czująca, która chce wziąć odpowiedzialność za pracę państwowo-twórczą i w życie zbiorowe społeczeństwa i państwa wnosi nowe wartości społeczne i państwowe; są niemi poczucie karności, upór i wola realizowania zamierzeń.

Składacie hołd Toruniowi—jubilatowi, życzenia miastu — solenizantowi tak zawsze polskiemu, jak polskie są wasze serca! Dajecie tem wyraz tej prawdzie, że ani piędzi ziemi nie oddamy nigdy z tego co nasze.

Kończąc wznoszę okrzyk, którym powitał Was Prezydent Rzplitej w dniu waszego przepięknego święta w Gdyni: „Niech żyje młodzież polska, kochająca Ojczyznę"!

MŁODZIEŻ — PRZYSZŁOŚCIĄ NARODU

Z kolei zabrał głos p. radca Makowski — który powitał Straż Przednią w imieniu Prezydenta miasta:

W Was młodzi — widzimy przyszłość narodu. Waszem zadaniem łagodzić wszelkie różnice społeczne, pracą swą stworzyć nowe pokolenie, oparte na zasadach najściślejszego współżycia, wytworzyć jedność obywatelską bez której niema państwa polskiego. Przybyliście na Pomorze by być świadkami pracy celowej — pracy, która wymaga hartu, zdecydowania i zaparcia siebie. Byliście świadkami — skutecznej i wytrwałej pracy nad utrwaleniem niezależnego dostępu do Morza. Widzieliście Gdynię — ten dokument polskiej woli — dokument z kamienia i stali wbity w piaszczysty brzeg polskiego Bałtyku. W tej chwili — pod przewodnictwem generała Kwaśniewskiego dotarł „Spływ kajakowy' do Gdyni, który stanowczo zamanifestował i udowodnił nierozerwalność Rzplitej z brzegami Bałtyku — zademonstrował przeciwko wszelkim zbrodniczym zakusom godzącym w całość i niezależność naszej Rzplitej.

Młodzieży! od Was wszystkich zależy by przyszłość nasza była wielka i wspaniała. Przebywając w prastarych murach Torunia, które świadczą o wiekowej przynależności i wierności dla Rzplitej, wynieście otuchę i wzbudźcie swą pracą, jako Straż Przednia tężyznę narodową dla dobra Rzplitej Polskiej.

Następnie przemawiał w krótkich i serdecznych słowach przedstawiciel młodzieży Straży Przedniej, który wyraził serdeczne podziękowanie za ciepłe i życzliwe przyjęcie zgotowane młodzieży przez miasto Toruń. „Jesteśmy pod wrażeniem tego powitania i na zawsze zachowamy kontakt dziś nawiązany. Miasto Toruń niech żyje! Obywatelom Torunia Cześć!.

DEFILADA

Około godziny 1 w południe odbyła się wspaniała defilada. Na trybunie zajęli miejsce wicewojewoda Seydlitz, generał Maksymowicz Raczyński, który przyjmował defiladę, zastępca starosty krajowego Gąsowski, wicestarosta Dołżycki, radca Makowski wizytator Tarnawski inspektor Seib, dyrektor Targowski, dyrektor Kaczor, major Berek, prof. Boszko i w. in. Defiladę prowadził naczelnik Straży Przedniej p. Jan Pic de Replonge.

ODJAZD

Wieczorem odbyć się miało w parku Cegielnia widowisko urządzone przez Straż Przednią dla publiczności miasta Torunia. Niestety deszcz ulewny zniweczył te plany. Młodzież udała się pod pomnik Kopernika, gdzie złożyła wieniec. Nazajutrz o godzinie 7,30 rano odbyła się w kościele garnizonowym msza św. na którą młodzież stawiła się już w pełnym rynsztunku podróżnym. Po wysłuchaniu Mszy św. Straż Przednia udała się na dworzec — skąd odjechała do Warszawy.

DEPESZA DO P. WOJEWODY

W dniu 13 bm. została wysłana depesza do pana Wojewody Kirtiklisa następującej treści:

„Składamy panu Wojewodzie serdeczne życzenia rychłego powrotu do zdrowia i wyrażamy żal z powodu nie możności zamanifestowania uczuć przywiązania do odwiecznie polskiej ziemi pomorskiej i jej gościnnej stolicy wobec jej gospodarza.

Straż Przednia: Generał Maksymowicz-Raczyński, Pic de Replonge, Feliks Gnewa"

U celu podróży



Uczestnicy wielkiego spływu kajakowego pod hasłem „Przez Polskę do Morza" przybyli w ostatnim etapie do Gdańska, serdecznie witani przez przedstawicieli władz polskich i ludność polską. W spływie wzięło udział — jak wiadomo — około 2 tysiące kajakowców na 1000 łodziach. — Na jednem ze zdjęć pierwsze łodzie na Wiśle w Gdańsku; na drugiem — przygotowania do załadowania kajaków na (widoczny w głębi) statek szkolny „Dar Pomorza", na którym uczestnicy spływu mają odbyć dalszą podróż do Gdyni.

Dwie nowe surowice
przeciw jadowi żmij i chorobie Heine-Medina

Dział surowic i szczepionek Państwowego Zakładu Higjeny w Warszawie wprowadził do handlu w opakowaniu własnem dwie surowice, otrzymane na zasadzie wymiany w myśl porozumienia z państwowemi zakładami higjeny w Pradze i Zagrzebiu, a mianowicie:

a) *surowicę przeciw jadowi żmij* i b) surowicę przeciw zapaleniu przednich rogów rdzenia *(choroba Heine-Medina).*

Obie surowice wypuszczone będą w opakowaniu, zawierającem 1 fiolkę a 10 cm. sześc.

Ze względu na trudność otrzymania surowicy przeciw zapaleniu przednich rogów rdzenia (Heine-Medina) i wysoki jej koszt, Państwowy Zakład Higjeny będzie rozporządzał *tylko ograniczoną ilością tej surowicy.* W związku z tem i w celu utrzymania kontroli nad racjonalnem jej użyciem, surowica przeciw chorobie Heine-Medina wydawana będzie narazie wyłącznie na zapotrzebowanie lekarzy, zakładów leczniczych lub aptek, ale tylko na receptę lekarską — skierowaną bezpośrednio do Państwowego Zakładu Higjeny w Warszawie (ul. Chocimska nr. 24), przyczem wydana i niezużyta surowica nie będzie podlegała wymianie po upływie terminu ważności.

Cena surowicy przeciw jadowi żmij wynosić będzie dla aptek zł 4,— za fiolkę, a w sprzedaży detalicznej 6,— zł, zaś cena surowicy przeciw zapaleniu przednich rogów rdzenia (Heine-Medina) wynosić będzie w detalu za 1 fiolkę 8 złotych.

Zwiększony zakres uprawnień prezesów izb skarbowych

W związku z odbytym niedawno zjazdem prezesów wszystkich izb skarbowych poświęconym sprawie uproszczenia i usprawnienia urzędowania, ministerstwo skarbu wydało obecnie okólnik, którego mocą szereg uprawnień, przysługujących dotąd p. ministrowi skarbu został przekazany izbom, względnie urzędom skarbowym.

Zgodnie z tą inowacją, kierownicy urzędów skarbowych zostali upoważnieni między innemi do ograniczenia poboru podatku dochodowego do kwoty, wynikającej z prowizorycznego odwołania, które płatnik wniósł przeciwko wymiarowi podatku.

Pozatem nowy okólnik upoważnia prezesów izb skarbowych do uchylania prawomocnych orzeczeń komisyj odwoławczych w wypadkach, gdy zostały podniesione słuszne zarzuty zarówno natury formalnej jak i materjalnej w skargach płatnikach do Najwyższego Trybunału oraz w zażaleniach wnoszonych przez płatników podatku dochodowego w przewidywanym terminie.

Wreszcie okólnik uprawnia prezesów izb skarbowych do darowywania skutków przekroczenia terminu wniesienia odwołań w wypadkach wniesień odwołania po 30 dniowym terminie oraz do odraczania na prośby indywidualne terminów składania zeznań o dochodzie zarówno osób fizycznych jak i prawnych na okres czasu, jaki uznają za wskazany.

Popioły, pow. Toruń

— Obchód święta Z. S. Obchód święta organizacyjnego Z. S. w Popiołach był urządzony przez tut. Oddział Z S bardzo uroczyście. O godz. 20,45 ustawiły się Oddziały męski i żeński Z. S., władze, organizacje i ludność miejscowa czworobokiem dokoła ogniska. O godz. 8,50 komendant Oddziału por. Dyliński składa raport prezesowi Związku Przyjaciół Strzelca p. Kmurzyńskiemu; o godz. 21 trębacz trąbi na „baczność", Oddział prezentuje broń, najstarszy wiekiem sołtys z Popiołów p. Polanowski zapala ognisko, urządzone na wzniesieniu i w tym samym czasie zostaje wciągnięta flaga na maszt.

Potem komendant Oddziału odczytuje rozkaz Marsz. Piłsudskiego do I Kompanji Kadrowej. Po apelu uczenica miejscowej szkoły zadeklamowała patrjotyczny wierszyk, a ob. Regliński wygłosił odczyt na temat pierwszych walk za wolność Ojczyzny. Następnie prezes Z. S. p. Grzela wezwał strzelców do ślubowania, odczytując tekst przysięgi. Uroczystość zakończono okrzykiem na cześć Najj. Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego.

Zagadnienia polsko-niemieckie
w tygodniu propagandy ZOKZ

W Poznaniu odbył się ostatnio zjazd dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Na zjeździe omówiono plan projektowanego „Tygodnia propagandy zagadnień polsko-niemieckich", który odbyć się ma w czasie od 1 do 8 października rb. — W roku bieżącym „Tydzień" poświęcony ma być propagandzie zagadnień, dotyczących Prus Wschodnich.

Program „Tygodnia" obejmie szereg imprez, odczytów, pokazów itd., ponadto zaś urządzona będzie zbiórka na rzecz Związku Obrony Kresów Zachodnich. W celu zorganizowania „Tygodnia" na poszczególnych terenach powołane zostaną komitety lokalne. W skład komitetu wykonawczego wejdzie szereg wybitnych osobistości.

Towarzystwo „Vistula" zakupiło statek morski

Towarzystwo transportowe „Vistula", zakupiło w Gdańsku statek parowy „Friede" pojemności 200 t. rej., który zostanie przemianowany na „Vistula II".

Statek ten przeznaczony jest dla żeglugi przybrzeżnej i przewozić będzie towary z Gdańska do Gdyni.

Oświadczenie Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich

W związku z procesem, jaki toczył się w tych dniach w Bydgoszczy, podajemy do publicznej wiadomości, że przedstawiciele tygodnika „Prawda w oczy" w Grudziądzu nie są członkami Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich.

Syndykat Dziennikarzy Pomorskich:
Za Zarząd:
(—) Leon Formański,
prezes.

Bydgoszcz, dnia 12 sierpnia 1933 r.

Import śledzi solonych
z Anglji przechodzi z Gdańska do Gdyni

Pierwszy transport *śledzi solonych* importowanych z Anglji z połowów letnich, przywiózł onegdaj do Gdyni statek *„La France"*. Statek wyładował zgórą *82.000 kg śledzi najprzedniejszego gatunku t. zw. matjasów szkockich*, pochodzących z Lerwic.

Drugi transport śledzi solonych, *150 ton*, wyładował w naszym porcie statek *„Nurgis"*. Odbiorcą obydwu transportów jest firma *Bloomfields T-wo Przemysłu Rybnego S. A. w Gdyni.*

Transporty złożono w *komorach chłodniczych Hali Rybnej.* Jak wiadomo, dotychczas cały import śledzi dla Polski szedł przez Gdańsk i wynosił w r. 1929 — *80.000.000 kg śledzi solonych*, a w roku 1932 — *36.000.000 kg.*

Rok bieżący jest przełomowy dla Gdyni, ponieważ po wybudowaniu magazynu śledziowego, firmy importujące śledzie *przenoszą się z Gdańska do Gdyni.*

Obecnie najbardziej palącą kwestją jest budowa *specjalnej Chłodni Śledziowej*, bez której nie może być mowy o należytem wykorzystaniu Gdyni dla importu śledzi solonych

Zawody konne w Ciechocinku

Dnia 15 bm. urządza Koło Sportowe Brygady Kawalerji Poznań zawody konne pod protektoratem p. insp. armji gen. dyw. Norwid-Neugebauera w Ciechocinku o godz. 15.30. Zawody składają się z 2-ch konkursów oficerskich i jednego konkursu podoficerskiego. Oczekiwany jest liczny przyjazd obywatelstwa z Pomorza i Kujaw.

Lubawa

— **Za sprzedaż kiełbasy z robakami.** — Mistrz rzeźnicki Bronisław Pińczewski i jego żona Marja zam. w Lubawie, sprzedali w październiku ub. roku kilku klijentom cuchnącą kiełbasę, w której zalęgły się nawet już robaki. Gdy jednemu z nich Pińczewska nie chciała wymienić tych wonnych specjałów na świeże, klijent udał się do policji, która po spisaniu protokółu sprawę skierowała do sądu. Sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Lubawie w maju br. zasądził małżonków Pińczewskich na 6 miesięcy więzienia i po 200 zł grzywny. Sąd Apelacyjny, do którego się oskarżeni odnieśli o rzekomo niesprawiedliwy wymiar kary, po wysłuchaniu biegłych dr. Namysłowskiego i dr. Antoniewicza, zatwierdził wyrok pierwszej instancji w orzeczeniu o winie, natomiast uchylił co do kary, i zasądził oskarżonych tylko na 6 tygodni aresztu i po 15 zł kosztów sądowych.

Troska rodziny o poprawność i czystość mowy dziecka

Najdoskonalszym i bezpośrednim środkiem służącym do porozumienia się ludzi między sobą i do przekazywania swoich wiadomości młodszym pokoleniom, jest mowa. Rozwija i wzbogaca się ona nieustannie w związku z postępem kultury. W niej mieści się wszystko, co pokolenia ludzkie przez wieki stworzyły i do czego zmierzały — słowem cały rozwój duchowy narodów i ludzkości: „Mowa — mówi Libelt — **jest obrazem myśli i uczuć narodu. Naród żyje, dopóki język jego żyje, bez języka narodowego niema narodu".** Język — to potężne ogniwo, skupiające jednostki ludzkie w jedną zwartą społeczność. Doskonałe owładnięcie językiem ułatwia każdemu człowiekowi skuteczne działanie we wszystkich zawodach, a szczególniej w tych, które wymagają pracy umysłowej. **Poprawny, wyrazisty i piękny język jest często niezbędnym i decydującym warunkiem powodzenia w życiu i uzyskania wyższych stanowisk społecznych lub państwowych.** Zdolność operowania pięknościami języka przez uwydatnienie dynamiką i barwą uczuć przeżywanych, skupia, podtrzymuje i odświeża uwagę słuchających, wywołuje odpowiednie nastawienie umysłowe. *Każdy* człowiek posiada mniejszą lub większą zdolność wrodzoną do używania tego najpiękniejszego instrumentu — mowy. Lecz wrodzoną zdolność tę winien od najmłodszych lat życia tak w sobie rozwijać

...„aby język giętki.

Powiedział wszystko, co pomyśli głowa.
A czasem był jak piorun jasny, prędki.
A czasem smutny jako pieśń stepowa,
A czasem jako skarga nimfy miękki,
A czasem piękny jak aniołów mowa"!

Mowa człowieka, przez cały ciąg jego życia, ustawicznie przeobraża się, doskonali i wzbogaca. Szczególnie ważnym dla rozwoju języka jest wiek dziecięcy, w którym kształtuje się zwykle postać mowy. Dlatego też przedewszystkiem w tym okresie, nietylko szkoła, lecz rodzina winna skutecznie i wychowawczo oddziaływać na mowę dziecka, wzbogacać jego słownik wyrazami, z odpowiednią modulacją i akcentem wypowiedzianemi, we właściwem miejscu użytemi. Tak jak z jednej strony najbliższe otoczenie i osoby, wchodzące w skład rodziny, mogą wpłynąć dodatnio na ukształtowanie się mowy dziecka, tj., na jego sposób wymawiania, słownictwo, formy gramatyczne itp., tak z drugiej — niedbalstwo, brak troski rodziców, obcowanie dziecka z mniej językowo wyrobionemi osobnikami staje się przyczyną wielu wykolejeń, wad mowy, często nieuleczalnych w późniejszym jego życiu. Naśladownictwo, ta przyrodzona zdolność, odgrywa rolę pierwszorzędną w przyswojeniu sobie przez dziecko prawideł, poprawnej wymowy. Im naturalniej, wyraźniej, dokładniej, poprawniej i piękniej wysławia się rodzina, tem wcześniej zbliża się dziecko do podanego przez nią wzoru. Wszędzie i zawsze należy przemawiać do dziecka powoli, językiem przystępnym, i barwnym, lecz wolnym od umyślnych zniekształceń, prostactwa, chropowatości zmiękczania. Mówienie przez nos, przeciąganie, zacinanie się, seplenienie itp. ujemne wpływy językowe mogą, skutkiem złych przyzwyczajeń, łatwo przejść w nałóg. Przebywając w otoczeniu jąkałów, — dzieci przyswajają sobie często wadę jąkania. Wiadomą jest bowiem rzeczą, że młodzież szybko i skwapliwie naśladuje błędy i wady wymowy, jako coś nowego, przyciągającego jej uwagę. Stąd też usunięcie jąkałów oraz piastunek i służby o wadliwej wymowie z otoczenia dzieci jest nakazem wychowawczym wszystkich rodziców, dbających o poprawność i czystość mowy swej dziatwy.

W najwcześniejszem dzieciństwie mają niektóre dzieci skłonność do pieszczotliwego zniekształcenia lub „kaleczenia" wyrazów przez niedopowiadanie względnie „połykanie" całych zgłosek. Przyczyna tego rodzaju wad może tkwić w fałszywem ujmowaniu lub też nieudałej próbie naśladownictwa poprawnej mowy osób starszych, wzgl. w niedostatecznem wyrobieniu, czyli braku sprawności narządów mownych. Dobrze jest, gdy w takich wypadkach wyrazy źle przez dziecko używane rodzice w rozmowie z niem wymawiać będą poprawnie i wyraźnie dopóty, dopóki dziecko samo rzutnie nie powtórzy ich bezbłędnie. Podchwytywanie wyrazów, błędnie wypowiedzianych przez dzieci, i posługiwanie się niemi w rozmowie z dziatwą jest nie wskazane, gdyż w takim wypadku pozbawia się ją dobrego wzoru, ułatwiającego przejścia ze stanu niedoskonałego w poprawny. Taksamo umyślne posługiwanie się rodziny wyrazami zniekształconemi np. „leba", „mimi" itp. zamiast „chleba, mleka" pociąga za sobą ujemne skutki: raz przyswojone błędnie przez dziecko wyrazy trudno później wykorzenić, oduczyć. Wyrażenia nieprzyzwoite, przekleństwa itp. dają również dziecku zły przykład do naśladowania.

W niektórych rodzinach panuje zwyczaj **przeplatania mowy wyrazami obcemi.** Dzieci, przyswajając je sobie, zachwaszczają niemi niepotrzebnie swój język. Niepomiernie zagęszczone i utrwalone w potocznej mowie społeczeństwa pomorskiego wyrazy i zwroty niemieckie są niepożądanym objawem językowym nietylko ze względu na dziatwę, ale — co ważniejsze — **ze względów czysto narodowych i państwowych.** Jeśli chcemy skutecznie walczyć z odwiecznym wrogiem naszym — Niemcami i do tej walki przygotować nasze młode pokolenie, musimy koniecznie posługiwać się czystym i poprawnym językiem ojczystym, wolnym od wszelkich naleciałości z czasów niewoli.

*T*roszcząc się o **poprawność i czystość** mowy swej dziatwy, **rodzina uzupełni, pogłębi i utrwali wyniki pracy szkoły,** której wpływ językowy na wychowanków ogranicza się tylko do kilku godzin dziennie. W pracy nad kultem mowy dzieci, rodzina winna pamiętać, że **łatwiej zapobiec błędom językowym, aniżeli je zwalczać lub naprawiać.**

Bolesław Sobacki.

Stadjon im. Marszałka Piłsudskiego



W Wilnie na terenach koszar I-ej Brygady w ramach święta pułkowego 1 p. p. Leg. odbyło się uroczyste otwarcie stadjonu im. Marszałka Piłsudskiego. Na zdjęciu przecięcie wstęgi przez córeczki Pana Marszałka Wandę i Jagód kę. Drugi z prawej strony dowódca 1 p. p. Leg. płk. Wenda

Brodnica

— *3-kl. Koed. Szkoła Handlowa T. S. W. H.* przyjmuje wpisy do klasy I kandydatów(tek), którzy ukończyli 6 klas szkoły powszechnej ew. 3 klasy gimnazjum. Nauka w Szkole trwa 3 lata, podczas których młodzież nauczy się: religji, języka polskiego i niemieckiego, historji, kaligrafji, rysunku reklamowego, gimnastyki, arytmetyki handlowej, księgowości, korespondencji handlowej polskiej i niemieckiej, nauki o handlu, geografji gospodarczej, towaroznawstwa, stenografji i pisania na maszynach.

Lekcje odbywają się od godz. 9-ej do 14-ej. Wszyscy uczniowie i uczenice korzystają w ciągu całego roku z 50% zniżek kolejowych oraz z ulgowych miesięcznych biletów kolejowych. Absolwenci Szkoły mają uprawnienia równoznaczne z uprawnieniami absolwentów państwowych średnich szkół handlowych. Kandydaci(tki) winni złożyć: 1) ostatnie świadectwo szkolne, 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo powtórnego szczepienia ospy i 4) własnoręcznie napisany krótki życiorys.

Opłaty wynoszą: wpisowe zł. 20.—, czesne zł. 250,— rocznie. Początek roku szkolnego — 21 sierpnia br.

Kto wygrał?

W trzecim dniu ciągnienia 4 klasy 27 polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

20.000 zł na nr. 84548+.

Po 10.000 zł n-ry 21480 116038.

Po 5.000 zł na n-ry 32060 63644 72918 94114.

Po 2.000 zł na n-ry 32782+ 47659 116299 140609.

Po 1.000 zł na n-ry 19452 31749 45949 66497 68282 99652+ 110044 120982 135001+ 137982 149129 151512 153546.

Numery oznaczone znakiem +, wygrywają ponadto premje.

Mniejsze wygrane niezamieszczone w powyższym wykazie należy sprawdzić w Kolekturze Loterji Państwowej „Uśmiech Fortuny", Bydgoszcz, ul. Pomorska 1, tel. 39 i Toruń, ulica Żeglarska 31, róg Rynku Staromiejskiego, tel. 163. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych względnie zamiana wygranych losów

Wspólny front osadników i drobnych rolników w pow. starogardzkim

Pomorski Związek Osadników Pomorskich w Starogardzie pod sztandarem współpracy z Rządem

Z inicjatywy p. Feliksa Zielińskiego odbyło się w Starogardzie w dniu 30 ub. m. w Sokolniczówce zebranie konstytucyjne Pomorskiego Związku Osadników Rolnych i członków Związku Zaw. Drobnych Rolników i Osadników w obecności około 250 osadników z powiatu starogardzkiego.

Obrady zagaił p. Zieliński, sekretarz Związku Osadników, witając zastępcę p. Starosty i p. posła Rząsę. Po odczytaniu porządku dziennego na życzenie obecnych poproszono na zebranie p. starostę pow. Weissa.

W kolejnym punkcie sekr. p. Feliks Zieliński wygłosił referat o konieczności stworzenia jednolitego frontu osadniczego i połączenia się z Pomorskim Związkiem Osadników Rolnych. W referacie swoim wyjaśnił inicjator zebrania p. Zieliński, że z uwagi na dobro osadników dotąd zwalczające się wzajemnie na Pomorzu partyjki rolnicze nic nie zdziałały i dlatego misje stworzenia jednolitego frontu rolniczo-osadniczego nie tylko tu w powiecie starogardzkim, ale na całem Pomorzu, w myśl zasady „w jedności siła" — winna się spotkać z aplauzem.

Następnie p. poseł Rząsa rozpoczynając swój referat, przywitał co dopiero przybyłego p. Starostę Powiatu Weissa, poczem potwierdzając wywody przedmówcy p. Zielińskiego dodał, że w Polsce jest 70 proc. ludności rolniczej, że **rolnicy są słabsi od kominiarzy,** bo ostatni mają organizację, a rolnicy idą luzem, mimo, że jest ich poważna większość. Gospodarz powiatu mający 70.000 ludzi nie może z każdym osobno pertraktować, lecz ze światłym zarządem organizacji rolniczej. **P. Wojewoda Pomorski jest sam osadnikiem i urlop swój** spędza na swojej osadzie, zna też dolę osadników i jest przystępny dla osadnika, lecz życzeniem jego jest aby istniała zwarta organizacja rolnicza i osadnicza.

Następnie odczytał p. Zieliński rezolucję następującej treści.

„Zebrani członkowie Związku Zawodowego Drobnych Rolników i Osadników, Pom. Związku Osadników Rolnych z powiatu starogardzkiego uchwalają połączenie się w jedną silną organizację i jako podstawę organizacyjną przyjmują statut Pomorskiego Związku Osadników Rolnych z tem, że odtąd w powiecie Starogardzkim istniał będzie tylko jeden Związek Osadniczy i to pod nazwą Pomorski Związek Osadników Rolnych w Starogardzie. **Jako platformę połączenia w jedną silną organizację uważają wszyscy konieczność współpracy z Rządem".**

Rezolucję tę zabrani jednogłośnie uchwalili. Po obszernem przemówieniu p. Starosty, przystąpiono do wyboru zarządu w skład którego weszli pp. **Pawłowski, prezes, Szarafin i Lizak** wiceprezesi, skarbnikiem wybrano p. **Załęskiego;** Kierownikiem sekretarjatu — wszystkimi głosami obecnych p. Feliksa Zielińskiego. Na ławników powołano pp. Chabowskiego i Dubielę. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Żaka, Wojaka i Walczaka.

W dyskusji, która rozwinęła się następnie nad sprawami osadniczemi zabierali głos pp. Szymanowicz, Zieliński, Rajkowski, Piechowski, Kogut, Pepliński, Lizak i Łukowicz. Obszernych wyjaśnień udzielił p. poseł Rząsa. W końcu nowoobrany prezes p. Pawłowski podziękował p. Staroście Pow. Weissowi i p. Posłowi Rząsie za udział w zebraniu i treściwe informacje, wnosząc na ich cześć okrzyki „Niech nam żyją", co zebrani trzykrotnie entuzjastycznie powtórzyli.

Kwestja bałtycka i wykopaliska pomorskie

na międzynarodowym kongresie historycznym w Warszawie

Na międzynarodowym Kongresie historyków w Warszawie będzie wygłoszony cały szereg referatów o znaczeniu ogólniejszym, przedstawiających pewne syntezy długoletnich dociekań naukowych. Takie referaty będą tematem ożywionej dyskusji. Do takich tematów należy w pierwszym rzędzie kwestja **bałtycka** ze względu na jej **aktualne znaczenie politycz**ne. Jak wiadomo, Pruska Akademja Nauk wydała już wielką monografję zbiorową o stosunkach polsko-niemieckich, referaty w tej sprawie oprócz uczonych niemieckich i polskich zgłosili również **historycy państw nadbałtyckich.** Również w sekcji drugiej prehistorji i archeologji żywo zapewne dyskutowane będą referaty o wykopaliskach na terenach obecnych *Prus* Wschodnich i *Pomorza* polskiego oraz o sprawach osiedleńczych w zamierzłych czasach.

Referaty w tej sprawie zgłosili m. in. prof. J. Kostrzewski z Poznania, Wolfgang La Baume z Gdańska i Wilhelm Unverzagt z Berlina. Kilku historyków zapisało się do głosu.

Najbardziej jednak namiętna i ostra dyskusja rozwinie się w sekcji dwunastej gdzie poruszone zostaną sprawy zasadnicze — metody **historycznej i teorji historji.** Stanowiska marksistowskiego bronić będzie grupa historyków sowieckich z prof. Bucharinem na czele, który zgłosił zasadniczy referat dyskusyjny, przeciwko **materjalizmowi historycznemu** występować będzie kilku uczonych europejskich z Wilhelmem Keilhau z Oslo i Fredem Glingiem z Lincoln University na czele, którzy zgłosili **kontrreferaty.**

Wykrycie wielkiej afery fałszerskiej w Bydgoszczy

Kasjer nadleśnictwa rozpowszechniał falsyfikaty 10 złotowe — Afera zatacza szerokie kręgi — Aresztowano już kilka osób

Bydgoska policja śledcza od dłuższego już czasu zaintrygowana była pojawieniem się wielkiej ilości falsyfikatów monet dziesięciozłotowych. Konfiskowane raz poraz pojedyńcze egzemplarze fałszywego bilonu, które zdradzały pochodzenie z pod tej samej sztancy. —

Nie ulegało wątpliwości, iż jakaś dobrze zorganizowana szajka fałszerska zaczęła działalność na tutejszym terenie, rozpowszechniając falsyfikaty równie śmiało, jak zręcznie. — Mimo wywiadów i obserwacyj — nieznani fałszerze potrafili pozostać nieznanymi. Udało się jedynie stwierdzić iż w Bydgoszczy pracowali tylko hurtownicy i detaliści puszczający falsyfikaty w obieg, sama zaś „menica" znajdować się musi gdzieś indziej. Okoliczność ta jeszcze bardziej utrudniała dochodzenia.

Dopiero w końcu ub. tygodnia policji udało się wpaść na trop fałszerzy, przyczem zaraz na wstępie okazało się, iż rozmiary tej afery przechodzą wszelkie dotąd wykryte, a kręgi jej docierają do kilku innych jeszcze miast. — Pierwszą nicią po której śledztwo dotarło do kłąbka afery — był konflikt jaki powstał przed kilku dniami w jednym ze składów obuwniczych pomiędzy sprzedawcą a kupującą.

Otóż w pewnym składzie obuwniczym kupiła niejaka Pieluchówna, robotnica z Ossowej Góry parę butów za cenę 9 zł, płacąc za nie monetą dziesięciozłotową. Gdy sprzedawca zwrócił klientce uwagę iż moneta jest fałszywa, dziewczyna w najlepszej wierze wyjęła drugą monetę, chcąc nią zapłacić za towar. Ale i ta dziesięciozłotówka okazała się fałszywą, wobec czego właściciel interesu oddał Pieluchównę w ręce policji.

Przesłuchana dziewczyna zeznała, iż pieniądze te otrzymała przy wypłacie za robociznę w leśnictwie Ossowa Góra. Wybadany z kolei płatniczy leśnictwa oświadczył iż pieniądze te otrzymał z kasy nadleśnictwa Jachcice i chociaż wydawały mu się one nieco inne od prawdziwych — wypłacił je ludziom.

Ustaliwszy te szczegóły — policja śledcza porozumiała się natychmiast z nadleśniczym, poczem dwaj wywiadowcy udali się w jego towarzystwie do kasy. Było to w przeddzień następnej wypłaty dla leśnictw. Przeprowadzona rewizja kasy dała wyniki wręcz rewelacyjne w rulonach przeznaczonych na wypłaty znaleziono kilkadziesiąt falsyfikatów dziesięciozłotowych, zawiniętych zręcznie wraz z monetami prawdziwemi. Przyciśnięty do muru zastępca kasjera prowadzący od 24 lipca br. kasę nadleśnictwa — tłómaczył się, iż pieniądze te odebrał z kasy nadleśnictwa Bydgoszcz, — jednak przeprowadzone w tym kierunku dochodzenia wykazały, iż sumę wypłacono w bilonie pochodzącym wprost z Banku Polskiego. Nie ulegało więc wątpliwości iż zamiana bilonu nastąpiła w drodze lub co bardziej prawdopodobne — u samego kasjera nadleśnictwa Kasjera, niejakiego Zysnarskiego aresztowano Nadmienić należy, iż zamiana ta była dziełem samego kasjera, a nikt z nadleśnictwa w aferę tę nie jest wmieszany.

Dalsze dochodzenia doprowadziły do ujęcia jeszcze kilku osobników m. in. krawca z ulicy Toruńskiej Jana Kleina znanego policji z niedawnej afery kokainowej, który był hurtownym kolporterem falsyfikatów na Bydgoszcz i okolicę i, który przypuszczalnie owego kasjera w fałszywe pieniądze zaopatrywał. — Między aresztowanymi znajduje się również niejaki Witczak jeden ze świadków, który występował w procesie o oszczerstwo „Prawdy w oczy".

Bliższych szczegółów ze względu na interes śledztwa, prowadzonego w dalszym ciągu — na razie podać nie możemy. Sądzić jednak należy, iż zlikwidowanie tej afery fałszerskiej uwolni Bydgoszcz na czas dłuższy od inwazji fałszywych monet, które w ostatnim czasie krążyły w naszym obiegu pieniężnym w ilościach zastraszających.

Obchód 25-lecia Związku Strzeleckiego w Chełmnie

Nad wyraz uroczyście obchodził miejscowy Oddział Zw. Strzeleckiego rocznicę 25-lecia istnienia Zw. W. Cz. oraz 19-tą rocznicę wymarszu pierwszej Kadrowej. W sobotę, dnia 6 bm. złożono na *płycie Nieznanego Żołnierza* wieniec, następnie odczytano *listę poległych*, poczem przeszedł ulicami miasta capstrzyk przy dźwiękach orkiestry 66 p. p.

Drugiego dnia, w niedzielę, już od rana zaczęły się gromadzić delegacje oddziałów Z. S. z powiatu, oraz poczty sztandarowe innych towarzystw, jak *Tow. Powst. i Wojaków, Inwalidzi Wojenni, Straż Pożarna, Koło Podoficerów Rez., Sokół i Harcerze.*

O godz. 10 pochód na czele z orkiestrą 8 p. strzelc. k. wyruszył na rynek, gdzie p por. *Sochacki* złożył raport p. majorowi *Sołtanowi*. Komendant Oddziału Z. S. ob. *Robaczewski* odczytał historyczny rozkaz *Komendanta Józefa Piłsudskiego*, oraz rozkaz komendanta Głównego Z. S.

Płomienne przemówienie wygłosił ob. prof. Stanisław *Sobczak*, komendant Legjonu Młodych. Dalej nastąpił uroczysty akt złożenia *przyrzeczenia strzeleckiego*, które odebrał p. por. Sochacki, poczem nastąpiła *defilada*. Następnie udano się na miejscowy cmentarz, gdzie złożono piękny wieniec o wstęgach narodowych i strzeleckich na grobie ś. p. rotmistrza *Głowackiego*, urzędnika powstania *1863 r.* O godz. 14-tej odbył się w jadalniach Korpusu Kadetów Nr. 2 smaczny i obfity obiad z trzech dań, ofiarowany dla strzelców przez córkę ś. p. rotmistrza Głowackiego. Podczas obiadu przemawiali do strzelców p. wicestarosta Z. S. ob. *Robaczewski*, p. kpt. *Hądzlik*, p. inspektor szkolny prof. *Kempf* i p. wicestarościna *Rubczakowa*, prezeska Oddziału żeńskiego Z. S.

Deklamacje i piosenki strzelców i strzelczyń przyczyniły się do uświetnienia obiadu strzeleckiego.

Zabawa taneczna w Korpusie Kadetów zakończyła uroczystość strzelców w Chełmnie.

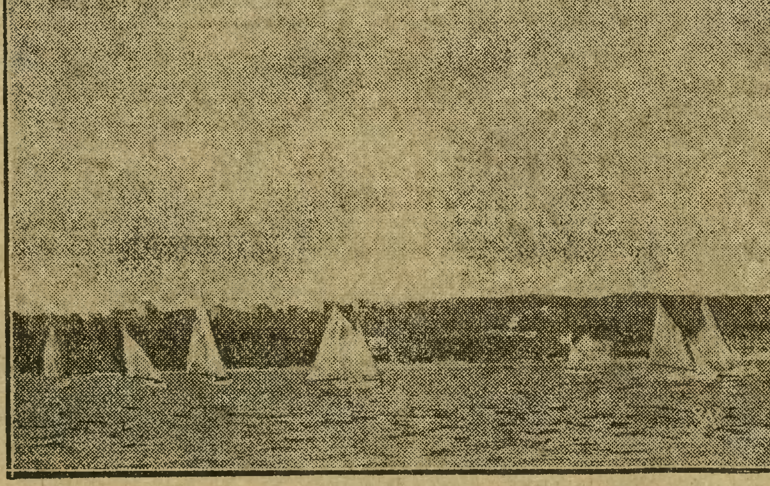
Nie lekceważyć

Moralność obywatelska niewątpliwie kształtuje się u nas z dniem każdym, rokiem każdym lepiej. Nie tak dawno przecież jeszcze podawanie fałszywych danych w zeznaniach podatkowych uchodziło poprostu za dowód przemyślności. Z biegiem czasu jednak następuje rewizja tego rodzaju poglądów i podział na zło i dobro państwa, następuje coraz wyraźniej, staje się coraz bardziej oczywistą własnością obywatela. Jest jednak dziedzina, do której pojęcia zła i dobra nie zdołały jeszcze dosięgnąć. Najważniejszą w tym względzie przeszkodą jest zwykłe lekceważenie, niedocenianie drobnego, aczkolwiek częstego zjawiska, które w sumie przynosi wielki uszczerbek państwu a więc i społeczeństwu w najbardziej bezpośredniej formie.

Chodzi mianowicie o to, że palenie papierosów nielegalnego pochodzenia — aczkolwiek źródła ich pochodzenia są zdecydowanie złe — jest u nas nadmiernie rozpowszechnione. Papierosy nielegalnego pochodzenia — pomijając tutaj, że są wytwarzane w fatalnych warunkach higjenicznych, wyrabiane są z tytoniu bądź przemycanego, bądź też z tytoniu kradzionego w państwowych fabrykach.

Wytwarzanie nielegalnych papierosów jest przestępstwem, ale jeszcze groźniejszem zjawiskiem jest palenie takich papierosów, co dowodzi całkowitego braku moralności obywatelskiej. Ze zjawiskiem tem instynkt samoobrony społecznej musi walczyć na każdym kroku. S. K.

Regaty żeglarskie w Gdyni



W Gdyni odbyły się w ub. niedzielę krótkodystansowe regaty żaglowców, w których wzięły udział miejscowe yachty polskie. — Na zdjęciu fragment z regat na tle Kamiennej Góry.

Jak na filmie

Napad bandytów z karabinem maszynowym

W osadzie Weir, w stanie Kanzas w USA wydarzył się pewnej nocy napad bandycki, — który nie pozostawiał nic do życzenia pod względem reżyserji i fantazji. Około północy wpadło pełnym pędem kilka aut z bandytami uzbrojonymi w karabiny maszynowe do osady

Przedewszystkiem złapali stróża nocnego następnie wpadli do urzędu pocztowego, związali telefonistkę i poprzecinali druty łączące z centralą. Zapóźnieni przechodnie zostali wyłapani, związani i hurtem w liczbie 22 osób, mężczyzn i kobiet, wpakowani do aresztu gminnego, klucze od którego miał przy sobie stróż nocny.

W banku bandyci wyłamali kasę, z której zabrali 3000 dolarów i plikę akcyj. Zaalarmowani tem co się działo w nocy, niektórzy co odważniejsi mieszkańcy pobiegli do odległego o 5 kilometrów posterunku telefonicznego i zawiadomili stamtąd o napadzie policję w mieście okręgowym. Zanim jednak przybyła odsiecz bandyci zdążyli już uciec

Smętowo

— *Otwarcie strzelnicy* Pocztowe Przysposobienie Wojskowe Oddział w Smętowie wybudowało własną strzelnicę, której otwarcie nastąpiło w dniu 6 bm. według następującego programu: godz. 6 — pobudka; godz. 9,30 — zbiórka wszystkich towarzystw; godz. 9,54 — zdanie raportu delegatowi okręgowego P. P. W i następnie wymarsz na nabożeństwo do miejscowej szkoły.

Po nabożeństwie odbyła się defilada i wspólny obiad w świetlicy miejscowego K. P. W., o godz. 13,30 zaś nastąpił wymarsz do strzelnicy. Otwarcia strzelnicy dokonano przez oddanie strzałów honorowych, poczem odbyło się strzelanie o nagrody: uroczystość zakończyła zabawa taneczna w świetlicy.

W uroczystości brali udział pracownicy urzędów poczt.-telegr. Smętowa, Nowego, Morzeszczyna, Skórcza, oraz członkowie miejscowego K. P. W. i „Strzelca" z pp. prezesami na czele.

Z ramienia Dyrekcji Poczt. i Telegrafów i Okręgowego P. P. W. brał udział w uroczystości insuektor p. Kruszewski, zaś z ramienia Związku Pracowników Poczt. Telegr. i Telefonów okręgu Bydgoskiego p. insp. Burda. Cały obchód wypadł b. efektownie.

Światowa mistrzyni w strzelaniu z łuku



P. Janina Kurkowska-Spychayowa zdobyła mistrzostwo świata w strzelaniu z łuku w bardzo mocnej konkurencji światowej w Londynie

Gniew

— *Wycieczka T. C. L.* W ostatnich dniach ubiegłego tygodnia powróciła do Gniewa wycieczka krajoznawcza T. C. L. z organizatorem ks. dyr. Wierzchowskim na czele. Wycieczka składała się z 10 pań i 7 panów, wyjechała z Gniewa statkiem i w drodze zwiedziła Toruń, Włocławek, Płock, Warszawę, Puławy i Kazimierz. W Warszawie oprócz muzeów, Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, grobu nieznanego żołnierza i innych uczestnicy wycieczki zwiedzili Belweder i pokoje Marszałka Piłsudskiego. Czterech uczestników wycieczki pp.: Błażek, Dylewski, Necel i Kurke, w drodze powrotnej odłączyło się od wycieczki, udając się do Gniewa na zabranych ze sobą dwóch kajakach. Całą podróż z Kazimierza do Gniewa odbyli gniewscy kajakowcy w 8-miu dniach, przybywając do Gniewa w zupełnem zdrowiu i w doskonałych humorach, naskutek najrozmaitszych a nieszkodliwych przygód na Wiśle.

— *Zebranie Zarządu Koła Opieki Rodzicielskiej.* Dnia 11 bm. odbyło się zebranie Zarządu Koła Opieki Rodzicielskiej przy Państwowem Gimnazjum w Gniewie przy udziale wszystkich członków zarządu i zaproszonych jako gości ks. proboszcza Kurowskiego i p. burmistrza Czerwińskiego, na którem postanowiono koszta utrzymania w bursie gimnazjalnej zniżyć do ceny zł 45 miesięcznie. W dalszym ciągu obrad wybrano jednogłośnie p. burmistrza na członka zarządu i jako delegatów do p. starosty tczewskiego w sprawach bursy ks. dyr. Wierzchowskiego i p. nacz. Goca. Na tem zebranie zakończono. **R-i.**

Humor

POTRZEBUJE ŚWIADKÓW.

Sędzia: — Czy oskarżony chce mieć obrońce z urzędu?

— Oskarżony: — Dziękuje, ale bardzo byłbym zobowiązany, gdyby wysoki sąd zechciał mi przydzielić dwóch świadków.

DOTRZYMAŁ SŁOWA

— Dziwne — opowiada nowoprzyjęty aktor — obiecałem mojej matce solennie, że nie zostanę nigdy aktorem.

— Niech pan się nie martwi — odpowiada mu krytyk teatralny — dotrzymał pan słowa.

POSAG.

Dwaj Szkoci spotykają się na ulicy.

— He, Sandy — woła Neil — słyszałem, żeś się bogato ożenił! Czy to prawda, żeś dostał 100.000 funtów w posagu?

— Nie, niezupełnie — odpowiada młody żonkoś z kwaśnym uśmiechem — musiałem z tych pieniędzy kupić obrączki ślubne. Z posagu zeszło więc dziesięć szylingów...

RÓŻNICA

— Nie rozumiem, dlaczego się tak nudzisz tutaj. Ja czuję się bardzo dobrze.

— No tak, ty jesteś ze mną — ale ja z tobą!

Z KATEDRY UNIWERSYTECKIEJ

— Otóż, moi państwo, orangutang różni się od człowieka tem głównie, iż nie potrafi mówić. Gdyby mógł powiedzieć: „jestem orangutangiem", byłby już człowiekiem...

KRONIKA

wtorek 15 sierpnia

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek, Wniebowzięcie N. M. P.

Środa, Joachima ojca

— **Dyżur nocny aptek** od dnia 15 bm. (Wniebowstąpienie Najśw. Marji Panny) włącznie pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, tel. 3-01.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

— **Ostatnie przedstawienie „Fräulein Doktor".** Głośny faktomontaż J. Tepy „Fräulein Doktor", którego wystawienie na wszystkich niemal scenach polskich wywołało żywy oddźwięk w sferach politycznych Niemiec w formie protestu w Ministrstwie Spraw Zagranicznych — ukaże się na naszej scenie nieodwołalnie ostatni raz w poniedziałek dnia 11 bm. Rolę tytułową genjalnego szpiega niemieckiego ucieleśnia rzetelnym talentem Zofja Barwińska.

W przygotowaniu „Żoneczka z Varieté"

REPERTUAR KIN.

Apollo: — przepiękny dramat o niezwykle głębokiej treści p. t. „Kaprys kobiety". Ponadto wesoła farsa p. t. „Banda Babula". Ilustracja muzyczna salonowa.

Bałtyk: — „Miasto cudów" z Douglasem Fairbanksem w roli głównej i film p. t. „Szlakiem hańby" z udziałem Malickiej i Samborskiego.

Kristal: — wspaniały dramat o niezwykle głębokiej treści p. t. „Naucz mnie kochać". W roli głównej Ramon Novarro. Ponadto nadprogram z tygodnikiem Foxa.

Marysieńka: — „Chandu" i „Odrodzenie"

Rewja: — na ekranie ciekawy dramat p. t. „Człowiek o błękitnej duszy" — na scenie nowa rewja w doskonałej obsadzie p. t. „Rewja nas zabawi". Program ten stanowi doborową całość.

Słońce: — piękny dramat z życia amerykańskich studentów p. t. „Miłość i sport". Ponadto komedja p. t. „Panna z protekcją" w 10 aktach.

Z miasta

— **Osobiste.** Dr. Stefan Gaszyński, urzędowy lekarz powiatowy powrócił z urlopu wypoczynkowego i wznowił przyjęcia służbowe w domu nr. 771 przy ul. Gdańskiej i w Starostwie Powiatowem przy ul. Słowackiego.

— **Członkom 224 Koła BBWR.** podaje się do wiadomości, iż sekretarz Koła urzęduje w środy od godz. 6—1 wiecz. w lokalu Rady Grodzkiej, ul. Marsz. Focha 39 I ptr.

— **Wycieczka do Sztockholmu.** Jedź do Sztockholmu w dniach od 3 do 7 września na s. s. „Kościuszko". Przejazd i wszelkie koszta tylko 100,— zł. Zapisy i informacje do 24 sierpnia w Sekretarjacie P. T. K. ul. Marszałka Focha 3 tel. 764.

— **Uwaga Lokatorzy!** Biuro Powszechnego Związku Lokatorów i Sublokatorów Rzeczypospolitej Polskiej, oddz. III. w Bydgoszczy, został z dniem 1 maja 1933 r. przeniesione z ul. Długiej na ul. Śniadeckich 32.

— **Szkoła muzyczna** w Bydgoszczy Śniadeckich 29 m. b. przyjmuje wpisy na nowy rok szkolny do klasy, śpiewu, fortepianu, skrzypiec, wiolonczeli, altówki, selferu i teorji muzyki. Wpisy oraz informacje i warunki codziennie od 6—8 po południu w lokalu szkolnym.

— **Dyrekcja Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej Kupieckiej** przypomina Pracodawcom (Kupcom, Przedsiębiorcom, Przemysłowcom, Handlowcom, Adwokatom itp.), iż uczniów i uczenice działu handlowego należy zgłosić do szkoły dokształcającej w 6 dni po przyjęciu pod rygorem przewidzianych ustawowo sankcyj. Od obowiązku uczęszczania są wolni jedynie absolwenci szkół handlowych. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja szkoły codziennie w godzinach przedpołudniowych. (Jagiellońska 11, tel. 16—61).

Zmiana siedzib biur administracji miejskiej

W związku z reorganizacją administracji miejskiej, przeniesione zostały i mieszczą się obecnie: Oddział Statystyczny przy ul. Długiej 41, Oddział Wojskowy przy ul. Grodzkiej 25; Wydział Przemysłowy przy ul. Grodzkiej 25; Urząd Rozjemczy dla spraw najmu, Sąd Kupiecki i Sąd Przemysłowy przy ul. Grodzkiej 25; Oddział Nieruchomości Miejskich w Ratuszu pokój 7; Oddział Mierniczy przy ul. Jana Kazimierza 5; Urząd Stanu Cywilnego przy ul. Jana Kazimierza 5; Oddział Szpitalnictwa przy ul. Grodzkiej 25.

Z życia Towarzystw Restauratorów

W ostatnim plenarnem zebraniu uczestniczył prezes Związku p. radca Antoniewicz

Ostatnie plenarne zebranie miesięczne Towarzystwa Restauratorów na m. Bydgoszcz i okolicę jakie odbyło się w ub. czwartek w sali p. Ferenca przy ul. Senatorskiej, jakkolwiek ze względu na obecny sezon letni niezbyt liczne frekwencyjnie — świadczyło o dużej żywotności organizacyjnej restauratorów.

Posiedzenie zagaił prezes p. radca Kocerka, witając przybyłego z Poznania prezesa Zw. Tow. Restauratorów na Ziemie Zachodnie radcę Izby Przem. - Handl. Romana Antoniewicza, przedstawiciela Redakcji „Dnia Bydgoskiego", oraz dyrektorów „Browaru Bydgoskiego" pp. Czajkowskiego, Kaczmarka i członków.

W komunikatach Zarządu sekretarz p. Domagała odczytał korespondencję, jaka w ostatnim czasie wpłynęła do sekretarjatu. Szeroko omawiano sprawę rejestracji Tow. Restauratorów, przeprowadzanej obecnie — zgodnie z wydanem przez władze rozporządzeniem — przez Centralę w Warszawie. Z tych samych względów najbliższe zgromadzenie walne Towarzystwa od będzie się dopiero w styczniu 1934 r., a nie jak dotąd — w miesiącach letnich.

Odczytano sprawozdania z dwóch wycieczek jakie urządzili ostatnio restauratorzy do Brdy ujścia i Smukały, a które dzięki ofiarności miejscowych firm, współpracujących z restauratorami, jak i niektórych członków, — nietylko, że nie nadwyrężyły kasy związkowej, lecz pozostawiły po sobie saldo w wysokości kilkudziesięciu złotych. Oszczędną tę gospodarkę Zarządu przyjęli zgromadzeni z aplauzem.

W wolnych głosach przemawiał p. radca Antoniewicz, oświetlając w rzeczowem ujęciu ogólną sytuację gospodarczą, oraz fachowe sprawy zawodu gastronomicznego. Przemówienie p. radcy Antoniewicza spotkało się z uznaniem ogółu zgromadzonych.

...cha elektrycznego porażenia prądem przy kościele O. O. Misjonarzy

W pierwszy dzień Zielonych Świąt zeszłorocznych zdarzył się w Bydgoszczy na terenie zakładu O. O. Misjonarzy nieszczęśliwy wypadek porażenia prądem elektrycznym wysokiego napięcia, który pociągnął za sobą śmierć 16-letniego Jana Wiatra. Chłopiec ten — jak wiadomo — przechodził przez płot zakładu, przyczem dotknął się przeprowadzonego do furty przewodnika elektrycznego i uległ porażeniu.

Ponieważ stwierdzono, iż drut ten był nieizolowany, ponadto zaś włączony do sieci wysokiego napięcia (220 volt) — wytoczono przeciwko odpowiedzialnemu za ten wypadek monterowi, braciszkowi zakonu Ludwikowi Chodzidle z Warszawy dochodzenia karne. Braciszek Chodzidło, elektromonter delegowany do założenia instalacji przez Zgromadzenie Zakonu w Krakowie odpowiadać miał przed sądem za niedopatrzenie i samowolne włączenie drutu do sieci wysokiego napięcia, jednak ze względu na to, iż przewinienie to korzystać mogło z dobrodziejstw ostatniej amnestji — sprawę tę umorzono.

Energiczna walka z zawodowem włóczęgostwem i żebractwem

Jak już kilkakrotnie donosiliśmy, władze bydgoskie — w związku z coraz bardziej szerzącą się plagą włóczęgostwa, zagrażającej mieniu i bezpieczeństwu spokojnej ludności — wszczęły w ostatnim czasie energiczną walkę z zawodowem żebractwem i włóczęgostwem, postawiwszy sobie za zadanie ograniczenie do minimum kategorji ludzi „bez stałego miejsca zamieszkania", z której rekrutuje się lwia część wszelkich przestępców. Ujmowani zawodowi żebracy, lub włóczędzy odstawiani są do sądów, które skazują ich bądź to na przymusowy pobyt w zakładach pracy (jeśli nie na więzienia za jakieś ukrywane sprawki), bądź też odsyłają do opiek społecznych, które następnie odstawiają włóczęgów do miejsc ich pochodzenia.

Kilkakrotne informacje o ujmowaniu żebraków dowodziły, iż akcja ta na naszym terenie, gdzie plaga ta przybrała, ze względu na wielkie skupienie ludności rozmiary zastraszające — stale posuwa się naprzód. Ażeby jednak teren bydgoski zupełnie oczyścić z tego niepożądanego nalotu — władze postanowiły przeprowadzić kilka obław. Jeden z tego rodzaju profilaktycznych zabiegów przeprowadzony został ub. soboty w lasku gdańskim. Ujęto kilkanaście osób, chociaż deszcz przeszkodził wielce tej akcji.

Niewątpliwie walka ta oczyści Bydgoszcz i okolicę od plagi włóczęgostwa zawodowego i natrętnego żebractwa, które daje się tut. ludności boleśnie odczuwać, ponadto zagraża bezpieczeństwu ogółu. Przecież napady w śródmieściu Bydgoszczy nie tak dawno jeszcze notowano w kronikach policyjnych.

Właścicielom nieruchomości pod uwagę

Wobec definitywnego postanowienia przeniesienie z dniem 1 września 1933 części Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych z Gdańska do Bydgoszczy Zarząd Miasta zwraca się ponownie do Szan. właścicieli nieruchomości z prośbą o stawienie wolnych mieszkań dla rozdziału pomiędzy pracowników Dyr. Kolejowej.

Potrzebnych jest kilkadziesiąt mieszkań jedno- do pięciopokojowych, które mogą być zajęte od dnia 1 września 33 r.

Wobec tego, że wykazy wolnych mieszkań sporządzone na wiosnę tego roku, są obecnie częściowo nieaktualne, upraszam o ponowne zgłoszenie mieszkań również ze strony tych właścicieli domów, którzy uczynili to już w czasie przeszłym.

Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Finansowo - Gospodarczego — Oddział Nieruchomości Miejskich — Ratusz, pokój 7, z podaniem adresu właściciela domu i dokładnego opisu wolnego mieszkania, ile wynosi czynsz miesięczny, od którego dnia mieszkanie jest do objęcia i czy remont jest konieczny.

Chleb znów potaniał

Prezydent miasta zwraca uwagę na obwieszczenie swoje z dnia 10 bm., które ukaże się w najbliższym Orędowniku m. Bydgoszczy i ustala cenę chleba z mąki żytniej 65% na 31,8 groszy za 1 kg z tem, że za bochenek o wadze 1 i pół kg. wolno pobierać *48 groszy.* Nowa cena obowiązuje od dnia 12 sierpnia 1933 r. Winni pobierania lub żądania ceny wyższej od wyżej wyznaczonej oraz nieujawnienia ustalonej ceny na cenniku, zostaną surowo ukarani. Cennik winien być drukowany lub sporządzony wyraźnem pismem atramentem, formatu o wielkości conajmniej pół arkusza papieru i powinien zawierać nazwę firmy i datę sporządzenia cennika.

Zwłoki nieznanego topielca

wyłowiono w Wiśle pod Fordonem

Onegdaj około godz. 21,30 *rybak Stefan Brzeziński z Fordonu* wyciągając na brzeg sieci po ukończeniu całodziennego połowu — wydobył zwłoki nieznanego topielca, w wieku lat około 40. Zwłoki były zupełnie nagie.

Ze względu na to, iż dotychczas nie zdołano zidentyfikować nieznanego topielca, podajemy rysopis denata: lat około 40, wzrost 1,74 m., łysy, skronie okolone zarostem ciemno-blond wąs strzyżony, w górnej szczęce brak 5 zębów na dole jednego.

Bydgoszczy przybędzie jeszcze jeden kino-teatr dźwiękowy

Dowiadujemy się, iż kino-teatr „Rewja" (dawniej „Oko", przy ul. Marcinkowskiego), dający w swym repertuarze oprócz filmów niemych także piękne rewje w wykonaniu artystów scen stołecznych — w niedługiej już przyszłości wyświetlać będzie filmy dźwiękowe. Tak więc Bydgoszczy przybędzie jeszcze jeden dźwiękowiec.

Wrażenia teatralne

Ciotka Karola

Krotochwila w 3 aktach Brandona Thomasa.

„Ciotka Karola" — owa niesamowicie krotochwilna bujda na resorach cyrkowego, na poły zwarjowanego nonsensu, pokryta do tego patyną 50-letniego zgórą „odleżenia" i budząca mimo pleśni bez mała anachronicznego już dziś środowiska, jego zwyczajów i obyczajów nieprzepartą, odruchową wesołość — jest klasycznym dowodem niezniszczalności komizmu farsowego, a więc zewnętrznego, anegdotycznego, wylaniającego się li tylko z djablo powikłanych sytuacyj. Im większe nieprawdopodobieństwo życiowe tem żywsza reakcja widowni. — Gdyby Thomas utrzymał swój utwór w ramach komedjowych, tj. pozwolił sublimować się komizmowi z charakterów osób i ze splotu ich namiętności, — wówczas osobliwa jego ciotka rozkoszowałaby się do dnia dzisiejszego niezamąconą ciszą, zasłużonem miejscem wiecznego odpoczywania w lamusie.

Szczupłość miejsca nie zezwala na wyczerpujące omówienie ciekawego tego zjawiska z dziedziny psychologji mas, a więc w tym wypadku i widowni, jako skupienia różnorakich indywidualności, polegającego na powszechnem, niejako epidemicznem zarażaniu się i poddawaniu — sit venia verbo — wesołości błazeństwa. Śmieszy nas zbiorowo wymyślne przestawienie utartych wartości pomieszanie przekazanych tradycją i nabytych wychowaniem pojęć i wierzeń, nawyków i skłonności, słowem radykalne niweczenie niewzruszalnych proporcyj. To groteskowe zakłócenie równowagi statystyki naszego światopoglądu stanowi ową vis comica communis, — powtarzam — działa zbiorowo a w wyjątkowych tylko wypadkach indywidualnie. „Urżnięty" — na ten przykład — gość, zataczający się na chodniku wzbudza w przechodniu politowanie, względnie uczucie niesmaku Klown na arenie cyrkowej, udający zataczającego się jest dla widzów „niewymownie" śmieszny.

Komizm „Ciotki Karola" tkwi w przemianie nb. zewnętrznej płci. Kawał stary jak świat, a jednak wciąż jeszcze niezawodny: — Jeden z wychowanków uniwersytetów oxfordzkiego, chcąc dopomóc kolegom, ubiegającym się o względy dwóch angielskich anielic, zgadza się na odegranie roli „przyzwoitki" — bogatej ciotki z Brazylji. Paraduje więc przez trzy długie akty w szatach niewieścich, powodując na każdym krok moc pociesznych qui pro quo Nonsens pogania nonsensem. Gdybym streścił dokładnie perypetje ciotki Karola, nie uwierzylibyście — mili Czytelnicy — że takich „głupostek" się śmiano. I jeszcze jak się śmiano. Coprawda — Thomas okazał się mistrzem w stwarzaniu komplikacyj, które rozwiązuje lekko, ciekawie i sprytnie. Jakkolwiek rzecz dzieje się w Oxfordzie, w środowisku uniwersyteckiem, mającem swe odrębne, bogate tradycje jednak wcale się nim nie zajmuje. Bo i pocóż? Grunt — to kawał, który może być przeszczepiony bez najmniejszej ujmy dla krotochwili na teren jakiejkolwiek bądź cyganerji studenckiej.

„Transplantacja" bydgoska udała się znakomicie. Zasługę tego prócz bardzo znojnej i rzutkiej reżyserji p Koreckiego przypisać należy w pierwszym rzędzie arcypysznemu Jerzemu Tatarkiewiczowi, który larwą nadobnej matrony dzięki smacznemu umiarowi, brawurowej swobodzie i naturalności gry rozśmieszał do łez. Aktor ten o zdrowym, bożym talencie zdobywał zasłużone oklaski przy otwartej scenie. Równe powodzenie zyskał sobie p Lochman, który w roli starego sługusa był wprost zachwycający. Komicznego typka ucieleśniał p. Kwaskowski, aktor o imponujących zdolnościach charakterystycznych. Pp. Wilamowski Bogusławski i Dzwonkowski — bez zarzutu Role kobiece potraktował Thomas po macoszemu, mimo to panie nasze wniosły w nie wiele życia. P. Podgórska w roli zrównoważonej, pobłażliwej matrony — doskonała. Uroczo szczebiotała p. Łukowska, aktorka ujarzmiająca wdziękiem młodości i miłą aparycją. Niemniej cacaną była pani Gosławska, „biorąca" urodą. Pani Maasówna kojarzyła dużą rutynę aktorską z wdziękiem kobiecości

Huragany niepowstrzymanego śmiechu na premjerze każą wróżyć krotochwili Thomasa długi bardzo żywot na scenie bydgoskiej.

(gr)

Plaga szarańczy zagraża Argentynie

W Argentynie istnieją poważne obawy, że w roku bieżącym pojawi się tam plaga szarańczy. Klęska ta zagraża zwłaszcza północnej części kraju, dla której byłaby tem więcej dotkliwa, że zboża tam znajdują się już w stanie dość daleko zaawansowanej wegetacji.

W związku z tem rząd argentyński wystąpił do parlamentu z wnioskiem przyznania kredytów na środki zaradcze w celu przeciwdziałania zagrażającej zbiorom klęsce. Kredyty te są przewidziane w wysokości 15 miljonów dolarów.

Filiżanka herbaty miarą odległości

Z oryginalnym zwyczajem spotkali się w Tybecie uczestnicy wyprawy na szczyt Mont Ewerestu. Gdy zapytali pewnego dnia napotkanego po drodze tybetańczyka, jaka przestrzeń dzieli ich jeszcze od najbliższego osiedla ludzkiego, ten odpowiedział, że będą musieli przejść jeszcze „trzy filiżanki herbaty". Odpowiedź wydawała się niezrozumiałą. Tybetańczyk wyjaśnił później Anglikom, iż tubylcy określają dystans ilością filiżanek herbaty wypijanych co pewien określony czas. Z tego wyjaśnienia wynikło, iż określenie „trzy filiżanki herbaty" równa się przestrzeni 8 kilometrów.

W świątyni bożka — krokodyla

Królewska Misja Archeologiczna, prowadząca roboty wykopaliskowe w Egipcie w okolicy starożytnych Teb ukończyła prace w sanktuarjum bożka-krokodyla, odtwarzając całkowity plan tej świątyni. W południowej części miasta natrafiono na niezmiernie interesujący klasztor koptyjski z kościołem o trzech nawach, bogato zdobiony freskami, w czasach późniejszych pokrytemi dywanem, prawdopodobnie przy zamianie na meczet. Udało się częściowo zmyć warstwę tynku ocalając freski, przedstawiające sceny z raju św. Piotra słuchającego piania koguta etc. W celach mnichów znaleziono cały szereg sprzętów, waz i naczyń glinianych średniowiecznych, do skonale zachowanych. Przypuszcza się, że w okolicy istniały fabryki ceramiczne, produkujące sprzęt kuchenny i wazy ozdobne.

Pisarze, którzy umarli z głodu

Stare anonimowe dzieło paryskie

Sto lat temu ukazało się w Paryżu anonimowe dzieło pod tytułem: :„Życiorysy pisarzy, którzy umarli z głodu". Oto szczegóły z tej książki, która stanowi unikat bibljograficzny. Torquato Tasso w łachmanach wędrował z Sorento do Ferrary, aby odwiedzić swoją siostrę. W jednym z wierszy swoich poeta prosi kota, żeby użyczył mu blasku swoich oczu, bo niema na świecę. Po śmierci popiersie poety uwieńczone zostało laurowym wieńcem na Kapitolu Milton żył w nędzy, z trudem udało mu się sprzedać „Raj utracony" za śmieszną sumę 10 funtów. Camoens był żebrakiem. Servantes żył w okropnej nędzy, pomimo, że utwory jego cieszyły się wielkiem powodzeniem. Ariosto żył również w biedzie, o czem niejednokrotnie pisał w swoich satyrach. Tristan pozostawał w takiej nędzy, że, jak twierdzi jego biograf — „latem nie nosił koszuli, a zimą — palta".

Lafontaine, Rousseau, La Bruyére wszyscy oni zbogacili jedynie wydawców, pozostając sami w nędzy. Nietylko pisarze zagranicą umierali z nędzy. Wielu polskich wybitnych pisarzy przymierało z głodu. I ci również oczekują na swego biografa.

Płaszcz bojowy Kiwi,

talizmanem floty angielskiej

Admirał floty angielskiej, sir Lionel Halsey zwiedził jako dowódca pancernika „New-Seeland" porty Nowej Zelandji. Przy tej okazji otrzymał jako podarunek od wodza plemienia Maori płaszcz wojowników, tzw. Kiwi. Kiwi, którego właścicielem stał się admirał, miał już za sobą ładny wiek, gdyż przechodził z pokolenia na pokolenie, a składał się z piór najrzadszych ptaków upolowanych przez myśliwych Maori. Płaszcz ten, odznakę wodza, nosili wojownicy tylko w czasie wojennym.

Ofiarodawca złożył ten cenny dar admirałowi Halsey pod warunkiem jednakże, iż zobowiąże się słowem honoru do włożenia *Kiwi* na siebie w razie bitwy morskiej. Halsey dał słowo, a było to w roku 1909. 28 sierpnia 1914 r. „New Seeland" pod dowództwem Halseya znalazł się w bitwie morskiej pod Helgolandem. Tutaj już na początku bitwy, przypomniał sobie admirał o obietnicy uroczystej, danej wodzowi Maori. Włożył na swój mundur admiralski płaszcz bojowy Kiwi. Marynarze i oficerowie uśmiechali się irocznie na widok admirała w groteskowym stroju z piór różnokolorowych. Ale gdy się okazało, że po skończonej bitwie „New?Seeland" wyszedł bez większych strat i uszkodzeń, marynarze zmienili zdanie i odtąd płaszcz Kiwi zażywa wśród załogi pancernika sławy cudownego talizmanu.

Programy radjowe

Poniedziałek, 14 sierpnia.

Radjostacja Warszawska.

7,20 Płyty. 7,35 Płyty. 7,52 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 11,57 Sygnał czasu z Torunia z okazji jego 700-lecia. 12 05 Transm. koncertu ork. pod. dyr. B. Szulca. 12,35 D. c. koncertu. 14,55 Płyty. 15,05 Wiadom. bież. 15,10 Kom Państw. Inst. Eksport. 15,15 Płyty. 15,25 Kom. gospod. 15,35 Płyty. 15,45 Przegl. komunik. 15,50 Płyty. 16,00 Transm. z Ciechocinka koncertu popul. w wyk. Ork. Symfon. Opery Pozn. pod dyr. B. Tyllji. 16,35 Arje i pieśni w wyk. T. Łuczaja (bas), przy fort. prof. L. Urstein. 17,00 Pogadanka w jęz. franc. 17,15 Muzyka lekka i jazzowa w wyk. Zesp. Górzyńskich. 18,15 „Zadania przebudowy ustroju rolnego" wygł. p. Wł. Michalski. 18,35 Recital śpiewaczy St. Roy'a. 19.05 Płyty gramofonowe. 19,40 Feljeton literacki ze Lwowa. 20,00 „Napoleon i Teresima", operetka w 3-ch aktach O. Straussa, libretto R. Schanzera i E. Welischa. Tekst polski K. Wroczyńskiego. 22,45 23,00 Płyty.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

19,05 **Katowice.** „Na Jamboree" — wygł. p. Zofja Kossak Szczucka.

19,05 **Kraków.** „Tajemnica stawu dwoistego w Tatrach", wygł. prof. dr. M. Siedlecki.

19,40 **Lwów.** Djalog literacki: „Świat staje się coraz młodszy" — wygł. Wł. Jampolski i Ostaf Ortwin.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

20,00 **Daventry.** Wieczór Wagnerowski.

20,30 **Wiedeń** „Mikado" — operetka Sullivana.

20,45 **Rzym.** „Don Juan" — opera Mozarta.

Wtorek, dnia 15 sierpnia.

10.00 Tr. Nabożeństwa z Częstochowy. 11,45 Muzyka religijna z płyt. 12,15 Poranek Muzyczny ze studja. wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. J. Oziminskiego i H. Cywińskiego (fort.). 14,00 Odczyt z Krakowa. 14,20 Płyty gramofonowe. 14,45 „Zmora lasów sosnowych" — odczyt z leśnictwa — wygł. dr. M. Numberg. 15,05 Koncert chóru żeńskiego „Gregorjanum" pod kier. ks. prof. H. Nowackiego. Audycję poprzedzi przemówienie ks. prof. Nowackiego pt. „Tajemnica Święta Wniebowstąpienia". 16,00 Program dla dzieci: a) Opowiadanie z. Plewińskiej-Smidowiczowej pt. „Przygoda Szpaka"; b) Feljeton B. Hertza „Franuś i Franek". 16,30 Płyty gramofonowe. 17,00 Odczyt z Wilna. 17,15 Muzyka ludowa polska. 19,00 Słuchawisko z Wilna. 19,40 Skrzynka poczt. techn. omówi p. W.Frenkiel. 20,00 Koncert w wyk. Ork. P. R. pod dyr. B. Wolfstala, L. Budkiewicza (wiolончz.) i prof. L. Urstein (akomp.). 22,00 Muzyka tan. 22,25 Wiadom. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. 22,45—23 00 D. c. muzyki tan.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

17,00 **Wilno.** Nowogródczyzna i Grodzieńszczyzna", wygł. dr. St. Lorenz.

17,15 Polska muzyka ludowa.

19,00 „Rok 1863" — słuchawisko H. Romera.

18,00 **Lwów.** Recital skrz. Henryka Czaplińskiego.

19,40 **Katowice.** „Król puszczy i król człowiek" — wygł. prof. dr. Kazimierz Simm.

22,00 **Kraków.** Recital śpiew. Stanisław Roy'a.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

17,15 **Strasburg.** Recital skrzypcowy Stefana Frenkla.

19,45 Festival muzyki współczesnej.

20,00 **Londyn Regional.** Wieczór Czajkowskiego Tr. z Queen's Hallu.

21,00 **Rzym.** „Trubadur" — opera Verdiego.

21,00. **Wiedeń.** Wieczór Mozarta.

S. p.

Bolesław Ossowski

właściciel majątku Montowo

zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św. dnia 12 sierpnia 1933 r.

Eksportacja zwłok nastąpi dnia 15 sierpnia o godz. 17-tej, pogrzeb odbędzie się dnia 16 sierpnia o godz. 9^{30}.

O czem zawiadamia pogrążona w smutku

Rodzina.

4814

†

W czwartek, dnia 10 sierpnia 1933 roku zmarł po dłuższych i ciężkich cierpieniach

ś. p.

Franciszek Baranowski

długoletni dozorca Taboru Miejskiego

W Zmarłym straciliśmy sumiennego i gorliwego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Prezydent miasta Bydgoszczy

PRZETARG.

Okręgowy Urząd Budownictwa Wybrzeża Morskiego w Gdyni ogłasza nieograniczony przetarg na instalację elektryczną w koszarach Racławickich w Toruniu.

Czas trwania robót — dwa miesiące od daty przyjęcia oferty.

Termin składania i otwarcia ofert — 30 sierpnia 1933 roku.

Do oferty winien być dołączony kwit na złożone w Kasie Skarbowej wadjum tylko w gotówce lub papierach wartościowych przewidzianych przepisami o składaniu ofert.

Ślepe kosztorysy wraz z warunkami przetargu wydaje Okręgowy Urząd Bud. W. M. za zwrotem kosztów administracyjnych.

Okręgowy Urząd Budownictwa Wybrzeża Morskiego zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu.

Kierownik Okręgowego Urzędu Bud. W. M.
(—) w. z. M. Myszkowski.

Zlec. nr. 881 4762

Ś. p.

Wszechwład Lubarski

Inżynier Dróg i Mostów

Członek-założyciel Koła Środowiskowego Inżynierów B.B.W.R w Gdyni zmarł dnia 11 sierpnia 1933 r. przeżywszy lat 33.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 14 sierpnia, w poniedziałek o godz. 11 rano ze Szpitala SS. Miłosierdzia na cmentarz Ewangelicki na Witominie.

Do wzięcia udziału w tym smutnym obrzędzie zaprasza Kolegów i Przyjaciół Zmarłego

Koło Środowiskowe Inżynierów BBWR. w Gdyni

Ś. p.

Wszechwład Lubarski

Inżynier Dróg i Mostów

Członek-Założyciel Związku Zawodowego Inżynierów Lądowych i Wodnych w Gdyni

zmarł dnia 11 sierpnia 1933 r. w wieku lat 33.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 14 sierpnia w poniedziałek o godz. 11 rano ze Szpitala SS. Miłosierdzia na cmentarz Ewangelicki na Witominie.

Do wzięcia udziału w tym smutnym obrzędzie zaprasza Kolegów i Przyjaciół Zmarłego

Związek Zawodowy Inżynierów Lądowych i Wodnych w Gdyni.

NA RATY mies. 20 zł.

EXPRESS

KROMCZYNSKI, Poznań, Al. Marcinkowskiego 5 3040

Lokomobilę

gruntownie wyremontowana i przyjęta do ruchu sprzedam bardzo korzystnie. B. Grabowski warsztat mechaniczny, Wąbrzeźno telefon 115. 4774

PRZETARG.

16 sierpnia o 9 z rana sprzedaję przy ul. Nowy Rynek 18 przymusowym przetargiem za gotówkę: bufet dębowy rzeźbiony.

(—) Brunon Duplicki, Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu Rewiru 3.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 16 sierpnia 1933 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: w Grudziądzu przy ulicy 3-go Maja nr. 8 o godz. 11-tej: spodnie, kamizelki, marynarki, urządzenie składowe, drzwi żelazne, stoliki nocne, łóżko, firany, powłokę, koszule, ręczniki, bluzki drelichowe itp., cena szacunkowa 180,00 zł.; w Grudziądzu przy placu 23 Stycznia nr. 30, godz. 13: kanapę z obudowaniem i kredens, cena szacunkowa 90,00 zł; w dniu 17 sierpnia 1933 r. w Parskach powiat Grudziądz o godz. 9,30 u p. Ficeka: 1 wóz roboczy średni i 6 drągów długości 6 m.; o godz. 10-tej u p. Chomicza: 1 powózkę czarną czterokołową, 1 handlarkę i 1 magiel, cena szacunkowa 280,00 zł; w Nowej wsi powiat Grudziądz u p. Wędlikowskiego o godz 12-tej jedną powózkę wyjazdową czterokołową (polówkę). o godz. 11-tej: jedno pianino, zbiórka reflektantów koło sołectwa, cena szacunkowa 300,00 zł.; w piątek dnia 18 sierpnia 1933 r. w Rudniku powiat Grudziądz-Kolonja o godz. 14-tej u p. Łazowskiego jedną maszynę do szycia „Singer", cena szacunkowa 200,00 zł. Wszelkie przedmioty obejrzeć można 10 minut przed otwarciem przetargu na miejscu. nr. 880

(—) Ignacy Zielniewicz,
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru V w Grudziądzu.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W dniu 16 sierpnia 1933 r. o godz. 9-tej sprzedawane będą w Gdyni, Urząd Skarbowy (w podwórzu — składnica) ul. Starowiejska za gotówkę najwięcej dającemu: biurka dębowe, szafy do akt, krzesła, maszyny do pisania, magnetto samochodowe, skrzypce, szaliki, chusteczki, swetry, korale, 1,2 beczki chloru wapiennego, farba Uger metalowy, woda kolońska, perfumy, aparat fotograficzny, papier fotograficzny, sok malinowy, obrazki malowane, krajobrazy, waga stołowa do mięsa, kloc do cięcia mięsa, regał sklepowy, stoły restauracyjne, kontuar z gablotką i wiele innych drobnych przedmiotów. Zl. 890

Urząd Skarbowy w Gdyni.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W dniu 17 sierpnia 1933 r. o godz. 10-tej sprzedawane będą w Gdyni w firmie „Bałtyk Ryb" ul. Portowa, Hala Rybna za gotówkę najwięcej dającemu: maszyna do zamykania puszek (konserw) na prąd, stojak z 48 siatkami do ryb, motor m. Siemens o 2-ch koni i kubły do ryb. Zl. 891.

Urząd Skarbowy w Gdyni.

Zawiadomienie!!!

Były zastępca Fr. Moszkowicza z Adrii warszawskiej, dyrektor Stanisław Tepper, objąwszy kierownictwo Cafe-Dancing Adria w Gdyni, Plac Kaszubski 1, ma zaszczyt zakomunikować, że na miesiąc sierpień zaangażował następujące siły:

Duet ROSERAY et CARLOS (Savoy Londyn, Femina Berlin) — LADY X (premjowana piękność na konkursie w Nicei) — INGE KARENA (wiedeńska gwiazda w tańcach charakterystycznych) — HENIA HENRY (czołowa tancerka polska) — WIKTOR ELEKTOROWICZ (znany i ceniony król piosenkowy w bogat. now. repertuarze.

oraz doborowa orkiestra **Syrena-Band** *7 osób — 30 instrumentów dają rękojmę wyśmienitej zabawy*

Atrakcyjny program — zaciszny Coctail bar

Chcesz zatem mile i przyjemnie spędzić wieczór do rana, wstąp do **Adria** *Gdynia, Pl. Kaszubski 1 W niedzielę i święta od godz. 5—7*

Cafe-Dancing **five o'clock tea**

Smaczne śniadania, obiady i kolacje po cenach bardzo niskich

4743 **Dyrekcja**

Spis zapowiedzi nr. 334. (246

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nieżonaty Ignacy Grzela, robotnik, zamieszkały w Gdyni Chylonji przy ulicy Kartuskiej barak własny, syn Teofila Grzeli robotnika i jego żony Katarzyny z domu Malinowskiej zamieszkałych w Gdyni Chylonji; 2) Zofja Böttcherówna, służąca, stanu wolnego, zamieszkała w Gdańsku Wrzeszczu Luisenstrasse 1-a, córka Stefana Böttchera robotnika i jego żony Rozalji z domu Mozni zamieszkałych w Gdyni Chylonji dom Zdulika, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i Gazecie Gdańskiej w Gdańsku.

Gdynia, dnia 10 lipca 1933 r.

Urzędnik stanu cywilnego:
(—) Reinhardt.

Spis zapowiedzi Nr. 76/1933. (143

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) Lucjan Jaworski, handlowiec, zamieszkały w Wejherowie, przy ul. Dworcowej 14, syn zmarłego majstra fabrycznego Stefana Jaworskiego ostatnio zamieszkałego w Zawierciu i jego żony Marjanny z Legutkich, zamieszkałej w Zawierciu; 2) Anna Kazior, krawcowa, zamieszkała w Wejherowie, przy ul. Dworcowej 4, córka robotnika Jana Kaziora i jego żony Balbiny z Makiełów oboje zamieszkałych w Zawierciu, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Wejherowie i w Gazecie Morskiej.

Wejherowo, dnia 11 sierpnia 1933 r.

Urzędnik stanu cywilnego:
(—) Owiński.

Węgiel Koks - Brykiety

na zapas zimowy zakupuje się najkorzystniej w firmie

„TRANZYT"

sp. z o. o.
Przedzamcze 20.
oraz na składnicy: ul. Chrobrego 49. 4624

Piwa

Lemoniady, Woda sodowa Skierniewicki Browar Parowy

WŁ. STRAKACZA

Czerwona Droga 35, Toruń tel. 123. 4472

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W środę, dnia 16 bm. o godz. 9-tej sprzedawać będę za natychmiastową zapłatą przy ul. Śniadeckich 57: szafę do rzeczy, 2 łóżka, 17 stołów, 44 krzesła, 3 kanapy, 2 lustra, bufet restauracyjny, szafę restauracyjną, zegar, obraz, fortepian (Sommerfeld), kieliszki, łyżki, widelce, noże i inne przedmioty. Przedmioty oszacowano na 2.000 zł.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII w Bydgoszczy ul. Śniadeckich 24.

Zl. 894-8.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W środę, dnia 16 b. m. o godz. 12-tej sprzedawać będę za natychmiastową zapłatą przy ul. Dworcowej we firmie C. Hartwig: 1 futro męskie, 1 futro damskie, 7 ubrań męskich, 3 płaszcze męskie, 1 spodnie w paski, 4 kamizelki, 20 koszul męskich, 2 kupony aksamitu, różną bieliznę męską, maszynę do pisania „Adler", 2 biurka, regał do akt, stojak do garderoby, umywalkę, kanapę pluszową i inne przedmioty. Przedmioty oszacowano na 1.300 zł.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IV. w Bydgoszczy ul. Śniadeckich 24. Zl. 893-8.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew II. Stefan Kustrzyński, zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Gdańska 95, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza że: w dniu 17 sierpnia 1933 r. o godz. 10.30 nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Łokietka 29 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z motoru elektrycznego A. E. G. S. 5 220 volt, wanny do mosiężowania, 1 tokarki długości 1 mtr., oszacowanych na łączną sumę zł 1.200,00, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Zl 1299-8

Komornik (—) S. Kustrzyński w Bydgoszczy.

Przetarg ofertowy.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni rozpisuje przetarg ofertowy na dostawę artykułów żywnościowych dla statku szkolnego „Dar Pomorza", a mianowicie:

mięsa świeżego, mrożonego, wyrobów masarskich, towarów kolonjalnych, ziemniaków, warzyw, masła, jaj, serów i t. d.

Oferty w zapieczętowanych kopertach z napisem: Oferta na dostawę artykułów żywnościowych dla statku szkolnego „Dar Pomorza" nadsyłać p-a Państwowa Szkoła Morska w Gdyni najpóźniej do dnia 19 sierpnia b. r. godz. 10 przed poł., w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert.

Blankiety ofertowe są do nabycia w Kancelarji Internatu Państw. Szkoły Morskiej.

Zlec. 886, 4792

Samochody

ciężarowe do przeprowadzek i transportów

Przeprowadzki

meblowe wozy wyściełane

Przechowywanie

magazynowanie, własne jasne zdrowe składnice, magazyny, piwnice, place w śródmieściu

Zwózki

samochodami i końmi wykonuje najtaniej

Ludwik Szymański

3824 Toruń Żeglarska 3 Tel. 909

Przysposabiam do egzaminów, udzielam

lekcyj

francuskiego, angielskiego, niemieckiego i gry na fortepianie. Adamska, Sukiennicza 4, Toruń. 8031

Fabryczny Dom Mebli

drzewnych i wyściełanych, specjalność: Urządzenia mieszkaniowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych bezkonkurencyjnych, pod gwarancją solidnego wykonania, także na dogodnych warunkach poleca znana firma

Ignacy D. Crajnert

Bydgoszcz, Dworcowa 21 Telefon 1921. 4486

Kalotechnika

Pierwszorzędny 2945

Gabinet Kosmetyczny

Prowadzony przy pomocy najnowszych metod i aparatów z zastosowaniem ostatnich zdobyczy techniki kosmetycznej. Wykonywuje między innemi następujące zabiegi: masaże twarzy i głowy, leczenie łojotoku, trądziku, łupieżu nadmiernie tłustych lub suchych cer. Usuwanie wągrów, pryszczy, piegów, czerw. nosa, zmarszczek zbyt. owłosienia, brodawek, kurzajek i t. p. Długotrwałe przyciemnianie brwi i rzęs.

Porady bezpłatne.

Torun, ul. Prosta 2.

Meble

wszelkiego rodzaju, specjalność: **pokoje sypialne** po cenach konkurencyjnych poleca 4501

Fabryka Mebli B. Siudowski Bydgoszcz

ul. Jasna 11, tel. 22-7

Meble

Najsolidniejsze
Najtańsze 4746
Nadogodniej

Bydgoszcz. Śniadeckich 40.

Szkła

do marynatów, garnki kamienne, fajans, porcelana, emalja, cynk najtaniej tylko

B. Kaczmarek,

Bydgoszcz, Podwale 12. (przy Hali Targowej. (4745

Najkorzystniejsza sprzedaż gwoździ dla budowniczych.

Czyści Ubrania i Suknie

najtaniej tylko

Dr. Proebstel i Ska

Bydgoszcz, Gdańska 54 i Dworcowa 2 4471

Zakład Elektro-techniczny

Przedsięb. Koncesjonowane wykonuje prace elektrotechniczne i radjowe fachowo i tanio. **Ładowanie i naprawa akumulatorów**

Adolf Gomowski

Toruń, Mickiewicza 67. 4585

Pluskwy

mole wytępia najpewniej płyn „Gazolit".

Sprzedam

skrzypce, wiola, różne nuty, przedmioty srebrne, ubrania męskie. Toruń, Przedzamcze 12 I. 4813

Przyjmuję

do haftu maszynowego z rysunkiem i bez rysunku

Podnoszenie oczek

u pończoch i wszelkich dzianych artykułów.

Mereżkę

wykonuję natychmiast po 20 gr. za metr.

Okrętkowanie

wykonuję natychmiast od 15 gr. zą metr.

S. Kałamajski

Toruń, Szeroka 21. 4633

Przyjmę

wspólnika z gotówką do zaprowadzonego przedsiębiorstwa, najchętniej spensjonowanego wojskowego. Oferty do „Dnia Pomorskiego" Toruń. 4809

Żeńska Szkoła Zawodowa — Grudziądz

ul. Trynkowa 19 przyjmuje

wpisy

uczennic w godzinach od 9—13-tej do 3-letniej szkoły zawodowej na dział bieliźniarsko—krawiecki i na roczne i półroczne kursy bieliźniarstwa i krawiecczyzny. Przy szkole internat. Dla niezamożnych ulgi. 4805

ŻELAZO

sztabowe i fasonowe

BEDNARKĘ BLACHY

poleca 4783

P. TARREY, Toruń

Tel. 138. St. Rynek 23.

Unieważniam

skradzioną mi legitymację nr. 537 wystawioną przez D-two 67 p. p. Klara Urbaniakowa. 4772

Naprawę wszelkich MASZYN ROLNICZYCH

uskutecznia szybko i tanio

Firma „PEDAR" w Toruniu,

ul. Koszarowa 15/17 (3161

Szlifiernia cylindrów

za ½ roczną gwarancją

„AUTOARMA"

BYDGOSZCZ

Zduny 6. Tel. 1824. 4674

Nauka.

Przyjmę dzieci na naukę w kompletach. Toruń, Mickiewicza 124, M. Sakowicz. 4733

Szkoła Gospodarcza w Grudziądzu

ul. Trynkowa 19.

Wpisy

uczennic do szkoły rocznej i na kursy półroczne i kwartalne przyjmuje kancelarja szkolna w godzinach od 9—13-tej. Dla osób zajętych w dzień pracą kursy wieczorne. Specjalne kursy dla absolwentek szkół średnich. Dla niezamożnych ulgi. Przy szkole internat. 4804

Pokój umebl.

z balkonem, widok na W., się zaraz do wynajęcia. Toruń, ul. Bankowa 4 II.

Nauczycielka

mająca praktykę biurową wyjedzie na wieś. Skromne wynagrodzenie. Oferty do Admin. „Dnia Grudziądzkiego" pod nr. 4802.

Samochód

ciężarowy Chevrolet 6 cyl. w najlepszym stanie sprzedam tanio. Wiadomość: Toruń, Chełmińska 28, tel. 363. 4810

Papę

lepnik, smołę, karbolineum wapno, cement, gips, kredę, trzcinę, węgiel, koks, drzewo opałowe i t. p. poleca najtaniej

„ROLHAN"

Toruń, Żeglarska 16 telefon 92. 4043

Wózki

dziecięce, najnowsze modele najtaniej 3194

Bydgoszcz. ul. Długa 5

Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 33. Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy Rok IV

Drugi pomorski wyścig pływacki „Wpław wzdłuż Torunia"

Nagrody przechodnie „Dnia Pomorskiego" zdobyli: w zawodach pań — Teresa Mokwińska z Grudziądza, w zawodach panów — Jan Zieliński, również z Grudziądza

Drugi pomorski wyścig pływacki *„Wpław wzdłuż Torunia"*, który odbył się stosownie do zapowiedzianego programu w ub. niedzielę, dn. 13 bm., wykazał ponownie w całej pełni, *jak wielkiem powodzeniem w świecie sportowym cieszy się ta doroczna impreza „Dnia Pomorskiego" i jak piękne daje wyniki w dziedzinie pielęgnowania i rozwoju kultury fizycznej na Pomorzu.*

60 zawodników na starcie

Ze wszystkich stron Pomorza ściągnęli zawodnicy, a nawet z poza terenu D. O. K. VIII, *z Gniezna i Poznania*, którzy brali udział w wyścigu *jako goście, poza konkursem.* Mimo wyjątkowo licznych w roku bież. imprez sportowych w Toruniu i mimo, że tego samego dnia odbywały się inne jeszcze zawody pływackie w pływalni garnizonowej, do startu stanęło *blisko 60 zakwalifikowanych zawodników i zawodniczek*, co w porównaniu z frekwencją, jaką wykazują zazwyczaj tego rodzaju wyścigi, uważać należy za *liczbę bardzo wysoką.* Dodać przytem trzeba, że w zawodach „Dnia Pomorskiego" brał udział *doborowy zespół pływaków*, o czem świadczy *zarówno czas*, w którym przebyta została 2-kilometrowa trasa przy niezbyt pomyślnych warunkach atmosferycznych, jak i *mała stosunkowo ilość „maruderów"*, którzy w drodze odpadli, nie docierając do mety. Zawody w ogólności, wedle zdania fachowców, *wypadły pod względem organizacyjnym bez zarzutu*, za co zkolei należy się wzięczność i uznanie *kierownictwu wyścigu* z przewodniczącym p. *pułk. Gorczyńskim* i wiceprzewodniczącym p. *kpt. Laurentowskim* na czele.

W ośrodku sportów wodnych

Już we wczesnych godzinach porannych w *Ośrodku Sportów Wodnych Kom. Miejskiego W. F. i P. W.* na prawym brzegu Wisły, gdzie znajdowało się miejsce zbiórki i zarazem *meta wyścigu*, gromadzić się zaczęła *liczna publiczność*, pragnąca przyjrzeć się efektownemu i emocjonującemu widowisku. Zbiórka zawodników do badania lekarskiego wyznaczona została na godz. 10.30 rano, mimo to jednak już na godzinę wcześniej, *przybywać zaczęli poszczególni zawodnicy*, pragnący odpowiednio przygotować się do zawodów.

Po badaniu lekarskiem, którego dokonali zaproszeni przez Redakcję „Dnia Pomorskiego" lekarze pp. *dr. Skarbek, dr. Berdziejówna* i jeden z lekarzy Okręgowego Szpitala Wojskowego, wydelegowany łaskawie przez p. *mjr. dr. Johelsona*, odbyła się zbiórka zawodników, odczytanie regulaminu i rozdanie czapeczek z numerami. Następnie, przed wyjazdem na start, do zgromadzonych sportowców przemówił przewodniczący kieownictwa, p. *pułk. Gorczyński.* P. pułkownik sięgnął myślą wstecz ku czasom w naszej historji, kiedy *zniewieścienie ciała pociągnęło za sobą osłabienie się ducha w narodzie polskim*, co w konsekwencji stało się *jedną z przyczyn naszego upadku państwowego.* Dziś w dobie odzyskanej niepodległości, gdy stoją przed nami wielkie i trudne zadania, *tembardziej dbać powinniśmy o rozwój kultury fizycznej* w myśl zasady: „W zdrowem ciele — zdrowy duch", gdy tężyzna fizyczna narodu jest *jednym z podstawowych gwarantów rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej.* Na zakończenie p. pułkownik podniósł *znaczenie pracy sportowej na Pomorzu* i życzył zawodnikom zdobycia jak najlepszych wyników. W odpowiedzi na piękne przemówienie p. pułk. Gorczyńskiego w szeregach zawodników rozbrzmiało gremjalne *„Dziękujemy".*

Na start, znajdujący się przed zakrętem wiślanym, w odległości *około 2 km. od mety*, zawodnicy udali się samochodami ciężarowemi, użyczonemi łaskawie przez p. *Szefa Sztabu.* Towarzyszył im starter, p. *ogniom. Jastrzębski.* Jednocześnie statkiem motorowym *„Nur"*, który postawiła do dyspozycji kierownictwa wyścigu *Dyrekcja Dróg Wodnych*, udali się na miejsce startu członkowie kierownictwa z p. *dyr. Twardzickim*, prezesem Toruńskiego Klubu Wioślarskiego, główny sędzia p. *Wł. Woźniak*, wyznaczony przez Pom. Okr. Zw. Pływacki, oraz *członkowie Redakcji „Dnia Pomorskiego".* Prócz tego wyruszyło w górę Wisły *kilka motorówek i łodzi wiosłowych*, mających cel towarzyszenie zawodnikom w czasie wyścigu.

O godz. 12,30 *zadźwięczał telefon*, przeprowadzony specjalnie z miejsca startu do mety i p. *kpt. Laurentowski* przez tubę obwieścił tłumnie zebranej publiczności *rozpoczęcie się wyścigu.* Wszystkie oczy skierowały się w górę Wisły, gdzie w oddali majaczyły zrazu tylko kontury łodzi i zarys pomostu startowego.

Start

Start odbył się *jednocześnie dla wszystkich zawodników.* Ogółem startowało *48 zawodników*, z czego większość dostarczył *Toruń, Grudziądz i Bydgoszcz.*

Z początku zawodnicy *płyną skupieni*, z biegiem czasu jednak zaczynają się rozciągać, przyczem na czoło coraz bardziej wysuwa się jeden z najmłodszych zawodników, *JAN ZIELIŃSKI* z grudziądzkiego „Sokoła". Do końca wyścigu już *palma pierwszeństwa pozostaje jego udziałem.*

Zwycięsca

Z chwilą ukazania się widocznych wyraźnie białych punktów na powierzchni rzeki, zainteresowanie publiczności, zgromadzonej koło mety, wzrasta: to głowy pływaków w białych czapkach. Do szczytu dochodzi jednak w chwili, gdy *pierwsi zawodnicy przebywają pod mostem i zaczynają finishować.* Pierwszy dobija do mety, dobywając maksimum szybkości, *JAN ZIELIŃSKI.* Zwycięstwo jego publiczność wita *entuzjastycznemi oklaskami.* Jako drugi przybywa *Leon Bober*, zawodnik poza konkursowy z Poznania, jako trzeci — Witold Raciniewski. Później już pływacy zaczynają przybywać całemi grupami. Na mecie skrupulatnie zapisują kolejność celowniczowie, pp. kpt. *Laurentowski, kpt. Pysz i red. Szyprowski* w obecności głównego sędziego p. *Woźniaka*, który wyprzedzając pływaków, w międzyczasie wrócił z miejsca startu na metę.

Wyścig pań

Do końca wyścigu dotrwało 33 *zawodników.*

Niezwłocznie po wyścigu męskim rozpoczął się *wyścig żeński* na trasie, wynoszącej około *1.200 metrów.* Na start, znajdujący się naprost *ul. Winnica na Jakóbskiem Przedmieściu*, odjechały zawodniczki *w liczbie siedmiu* na statku „Nur". Zawodniczki wystartowały około godz. 13,15.

Przy niemniej wielkiem zainteresowaniu tłumu widzów *dobijały do mety nasze dzielne sportsmenki.* Pierwsza, witana oklaskami, przyszła *laureatka naszego zeszłorocznego wyścigu*, p. *TERESA MOKWIŃSKA* z Grudziądza, zdobywając tem samem *poraz drugi nagrodę przechodnią.* Drugie miejsce zajęła p. *Genowefa Więckowska*, trzecie p. *Gertruda Szumiłowska* — obie również z Grudziądza. Jak widzimy, w wyścigu tegorocznym „Dnia Pomorskiego", zarówno w konkurencji męskiej, jak i żeńskiej, zatriumfował Grudziądz.

Rozdanie nagród

Po ukończeniu zawodów komisja sędziowska zebrała się w sekretarjacie wyścigu, gdzie *ustalono poszczególne wyniki i wypełniono dyplomy* dla najlepszych pływaków. O godz. 14-tej nastąpiła *ponowna zbiórka* zawodników i zawodniczek w celu *uroczystego rozdania nagród.*

Nagrody wręczył zwycięzcom wyścigu *redaktor naczelny „Dnia Pomorskiego", p. poseł Birkenmayer.* W przemówieniu swem, poprzedzającem akt rozdania nagród, p. poseł Birkenmayer podniósł *konieczność jak najintensywniejszego krzewienia kultury fizycznej na Pomorzu, do czego „Dzień Pomorski" pragnie się przyczynić przez organizowanie swych dorocznych zawodów pływackich i lekkoatletycznych.* P. poseł podkreślił dalej z zadowoleniem, że sport i wychowanie fizyczne *robią w naszej dzielnicy niewątpliwe postępy*, czego dowodem jest chociażby *wyścig obecny.* Życząc zawodnikom, by nadal dążyli do doskonalenia się na polu sportowem, p. poseł przystąpił do wywoływania kolejno nazwisk i rozdawania nagród oraz dyplomów.

Ogółem Redakcja „Dnia Pomorskiego" przeznaczyła dla zawodników *2 nagrody przechodnie* w postaci *dwóch pięknych srebrnych puharów*, oraz *złote żetony: 3 duże i 7 małych* dla zawodników, *1 duży i dwa małe* dla zawodniczek. Prócz tego zdobywcy żetonów i zawodnicy z poza terenu Pomorza otrzymali *doplomy jubileuszowe 700-lecia m. Torunia*, zaofiarowane na zawody przez *p. prezydenta miasta Bolta*, wszyscy zaś, którzy dotarli do mety, otrzymali *pamiątkowe dyplomy „Dnia Pomorskiego".*

Na tem II-gi wyścig pływacki „Wpław wzdłuż Torunia", zorganizowany przez Redakcję „Dnia Pomorskiego" został zakończony.

Wynik wyścigu

Szczegółowy wynik zawodów przedstawia się następująco.

A. Zawodnicy:

1. *Jan Zieliński*, „Sokół" — Grudziądz, czas 21 m. 16,4 sek. (I nagroda — puhar przechodni).
2. Leon Bober, „Sokół" — Poznań, czas 21,41,5 poza konkursem).
3. Witold Raciniewski, „Sokół" — Bydgoszcz 21.48,9.
4. Tad. Szulc, „Sokół" — Poznań, 21.55 poza konkursem).
5. Janusz Gawrych, „Stella" — Gniezno, 22.03 (poza konkursem).
6. Lucjan Wilichnowski, „Sokół" — Grudziądz, 22.05.
7. Jan Byczyński, „Sokół" — Bydgoszcz, 22,09
8. Czesław Kmera, „Sokół" — Bydgoszcz.
9. Henryk Gałka, „Sokół" — Poznań (poza konkursem).
10. Jan Duszyński, 63 pp. — Toruń.
11. Tad. Lisiecki, B. K. P. — Bydgoszcz.
12. Kazimierz Zieliński, „Sokół" — Grudziądz
13. Bron. Więckowski, „Sokół" — Grudziądz.
14. Marjan Hejnowicz, niestow. — Toruń.
15. Bernard Dobosz, „Sokół" — Bydgoszcz.
16. Tad. Grześkowiak, „Sokół" — Poznań (poza konkursem).
17. Olgierd Nalaskowski, „Sokół" — Toruń.
18. Tad. Kamiński, Straż Poż. — Grudziądz.
19. Ant. Karczewski, S. M. P. — Toruń.
20. Wł. Węglewski, B. K. P. — Bydgoszcz.
21. Bronisław Pendorf, „Sokół" — Toruń.
22. Wojciech Kulecki, „Sokół" — Bydgoszcz.
23. Wilhelm Kamiński, Pol. Kl. Sport. — Toruń
24. St. Dzięgielewski, „Sokół" — Bydgoszcz.
25. Ksawery Demski, „Sokół" — Toruń.
26. Tad. Czarnecki, „Sokół" — Grudziądz.
27. Al. Gołowczyc, — Gdynia.
28. Jan Drapiewski, niestow. — Toruń.
29. Zygmunt Maćkowiak, „Sokół" — Kowalewo.
30. Edmund Wrzesiński, Legjon Młodych — Toruń.
31. St. Kaczan, niestow. — Toruń.
32. Zygmunt Harenda, Z. S. — Inowrocław.
33. Bronisław Bucholc, niestow. — Toruń.

B. Zawodniczki:

1. *Teresa Mokwińska*, „Sokół" — Grudziądz czas 12.23,2 (puhar przechodni poraz drugi)
2. Genowefa Więckowska, „Sokół" — Grudziądz, 12.39,6.
3. Gertruda Szumiłowska, „Sokół" — Grudziądz, 12.49,7.
4. Irena Michalska, „Sokół" — Bydgoszcz.
5. Elżbieta Drojewska, niestow. — Toruń.
6. Jadwiga Jaegerówna, niestow. — Toruń
7. Irena Jaegerówna, niestow. — Toruń.

Piłka nożna

RUCH — POGOŃ 5:1.

Katowice, 14. 8. (PAT). W Wielkich Hajdukach w meczu o mistrzostwo Ligi Ruch pokonał zdecydowanie Pogoń 5:1, 4:0.

PODGÓRZ — CZARNI 1:0.

Kraków, 14. 8. (PAT). W Krakowie w meczu o mistrzostwo Ligi Podgórz odniósł sensacyjne zwycięstwo nad Czarnymi 1:0.

WISŁA — LEGJA 3:2.

Warszawa, 14. 8. (PAT). Na Stadjonie Legji w Warszawie odbył się mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Wisłą a Legją. Mecz zakończył się zwycięstwem Wisły w stosunku 3:2.

ZWYCIĘSTWO CRACOVJI NA SŁOWACZYŹNIE.

Użhorod, 14. 8. (PAT). W pierwszym dniu piłkarskiego turnieju słowiańskiego w Nitrze na Słowaczyźnie Cracovia walczyła z mistrzem Jugosławji Concordją, zwyciężając w stosunku 3:2. Do przerwy prowadziła Cracovia 1:0. Gra była na wysokim poziomie.

POLONJA BYDGOSKA REMISUJE ZE SWĄ IMIENNICZKĄ WARSZAWSKĄ.

W niedzielę odbył się w Bydgoszczy mecz piłkarski o wejście do Ligi między Polonją warszawską a Polonją bydgoską. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Do przerwy prowadziła drużyna bydgoska 1:0. Gra na wysokim poziomie. Sędziował p. Poloniaszek z Torunia. Widzów około 3 tys.

Mistrzostwo Polski w pięcioboju lekkoatletycznym i w maratonie

W dniu 20 bm. rozegrany zostanie w Białymstoku pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo Polski.

Pięciobój zgromadzi na starcie najwybitniejszych naszych wieloboiców, z mistrzem Polski — Wieczorkiem — na czele. Najgroźniejszymi konkurentami Wieczorka będą — Luckhaus z Białegostoku i młody zawodnik, Wojtkiewicz z Wilna.

W tydzień później, a mianowicie — w dniu 27 b. m. odbędzie się w Wilnie, w drugim dniu III. Targów Północnych, bieg maratoński

Redaktor odpowiedzialny: Witold Meźnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25, m. 7.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Mostowa 6.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna 6.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław: Henryk Lisiecki, Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Gazeta Mogileńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kujawski".
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.